

ONZ Zamknięcie X sesji Zgromadzenia Ogólnego

W dniu 20 grudnia br. zakończyły się obrady X sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Jak już donosiliśmy, na posiedzeniu końcowym w 36 z kolei głosowaniu nad kandydaturami Jugosławii i Filipin do Rady Bezpieczeństwa, wybrana została Jugosławia, uzyskując 43 głosy, tj. więcej niż wymaganą większość 2/3 głosów. Na Filipiny padło 11 głosów.

Przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Maza podał do wiadomości, że Jugosławia wybrana została członkiem Rady Bezpieczeństwa na okres lat 1956 i 1957.

Następnie szefowie wielu delegacji złożyli krótkie oświadczenia.

Stały delegat Polski przy ONZ, ambasador H. Birecki dziękując przewodniczącemu Zgromadzenia Ogólnego ONZ za jego wkład do rozwiązania sprawy przyjęcia nowych członków do Organizacji Narodów Zjednoczonych wyraził ubolewanie, że mimo przychylnych opinii olbrzymiej większości delegacji na X sesję, sprawa ta nie znalazła pełnego rozwiązania. Brak w ONZ Mongolskiej Republiki Ludowej i Japonii.

Delegat Polski stwierdził również, że w toku sesji nie został rozwiązany problem rozbrojenia, podobnie jak nie została rozstrzygnięta sprawa dopuszczenia reprezentacji Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ. „Dopóki sprawa ta nie jest uregulowana — oświadczył delegat Polski — ONZ nie może w pełni odgrywać roli wyznaczonej tej organizacji w życiu międzynarodowym przez Kartę Narodów Zjednoczonych”.

„Przyjęcie 16 nowych członków do ONZ — zakończył ambasador Birecki — stanowi duży wkład X sesji Zgromadzenia Ogólnego do sprawy ostatecznej naprawy międzynarodowego. Jednakże, gdyby wspomniane sprawy zostały we właściwy sposób rozwią-

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ŁÓDŹ, CZWARTEK 22. XII. 1955 ROKU
NR 304 (3556) ROK XI CENA 15 GR

Przemysł lekki wykonał plan roczny

Przemysł podległy Ministerstwu Przemysłu Lekkiego wykonał 21 grudnia br. zadania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1955.

Dziś w numerze

- Czy bezcenne skarby zostaną wydobyte z dna morskiego — str. 2
- List z NRD — „Powrót” — str. 3
- Skuteczny lek na formalizm we współzawodnictwie — str. 3

Do końca bież. roku przemysł lekki wyprodukował dodatkowo ok. 8 mln. m tkanin bawełnianych, 1,6 mln m tkanin jedwabnych, 500 tys. m tkanin wełnianych, 340 tys. par obuwia, 3,4 mln szt. wyrobów dziewiarskich.

Do przedterminowego wykonania planu przyczyniły się przede wszystkim przedsiębiorstwa przemysłów: bawełnianego, wełnianego, jedwabnego, dziewiarskiego i pończoszniczego.

Wczoraj o przedterminowym wykonaniu planu na rok bieżący zameldowało nam kierownictwo ZPP IM. SZENWALDA. Wykonanie uchwał konferencji partyjno-ekonomicznej pozwoliło zaoszczędzić tym zakładom ponadplanowo ok. 280 tys. zł. Do końca br. robotnicy ZPP im. Sienkowskiego wyprodukują dodatkowo 36 tys. par pończoch.

Przed terminem wykonali swoje zadania także tkacze z TKALNI AUTOMATYCZNEJ ZAKŁADU „A” ZPB IM. STALINA.

Roczny plan produkcji wykonała także FABRYKA PIŁ-SZU I DYWANÓW IM. F. ALJENAZA.

O wykonaniu planu rocznego przez robotników przedziału ZPW IM. BARŁICKIEGO pisze korespondent H. Robaszkiewicz. Do końca roku przedkładał i przedkładał wyprodukują dodatkowo 61 tys. kg przędzy.

Wczoraj o wykonaniu planu rocznego zameldowała także zakładowa TKALNIA ZPB IM. DUBOIS. Do końca roku tkacze wyprodukują ponad plan 457,796 m tkanin.

„Wszystkie ręce podniosły się w głosowaniu za Marcinakiem. Został on jedynym wybranym na przewodniczącego nowej spółdzielni produkcyjnej we wsi Sanie, pow. Łódź.

O tym, jak chłopcy ze wsi Sanie założyli spółdzielnię produkcyjną — czytajcie na str. 3 w artykule „Pierwsza Pięciolatka”.

Narada aktywno kierowniczo

Tematem obrad — podsumowanie pracy PGR i zadania na rok przyszły

Wczoraj rozpoczęła się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie dwudniowa krajowa narada aktywno kierowniczo PGR.

Głównym tematem narady, której przewodniczył minister PGR — Stanisław Radziewicz — jest ocena wykonania pracy gospodarki państwowej, celów produkcyjnych i planowanych na rok 1956 oraz omówienie zadań na rok przyszły. Na naradzie zostanie dokonana również ocena gospodarczych wyników uprawy kukurydzy i ogrodnictwa w gospodarstwach.

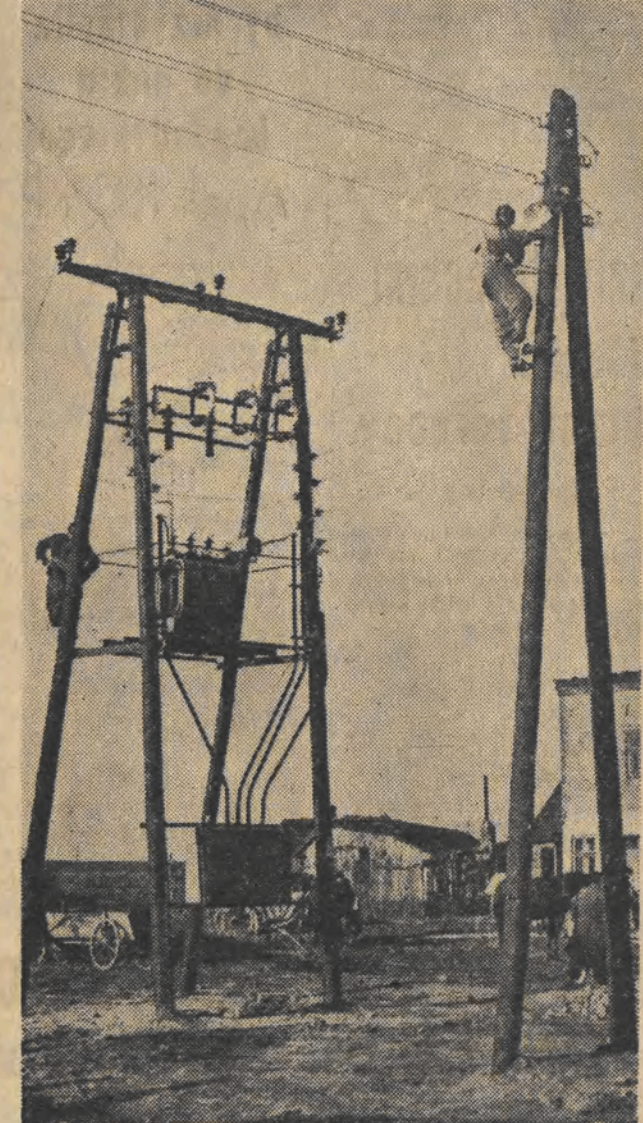
Dziesiątki obiektów gospodarczych, mieszkań i świetlic otrzymali w bieżącym roku robotnicy PGR woj. łódzkiego

Podobnie jak w całym kraju, w gospodarstwach Zjednoczenia PGR Łódź buduje się wiele obiektów gospodarczych, mieszkaniowych i kulturalnych. Plan inwestycji na rok bieżący przewidywał oddanie do użytku 127 budowli. Do 30 listopada plan ten został zrealizowany w 97 proc. Do pełnego wykonania planu zostało jeszcze 5 budowli.

Planem wybudowano: suszarnie kukurydzy w zespołach PGR Deboleka i Blonie, suszarnie chmielu w Rogowie, 120 silosów na kiszonki, 3 obory, 8 magazynów na materiały pedne i 3 budynki na świetlice.

Plany inwestycyjne wykonały w całości zespoły: Babak, Deboleka, Leszno, Łódź, Mościszewo, Rogów, Ruda i Węcej. Grupy remontowo-budowlane PGR, które wykonały wszystkie zaplanowane prace u siebie, pomagają teraz w budowie innym PGR. Na przy budowie obiektów w Zjednoczeniu PGR Sanok w woj. rzeszowskim, pomaga 20-osobowa grupa robotników z Łódzkiego PGR.

Dla polepszenia warunków mieszkaniowych robotników



Ponadplanowe zelektryfikowanie 11 wsi oraz 4 PGR przez brygadę monterów Łódzkiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa zwiększyło liczbę wsi zelektryfikowanych w bieżącym roku w woj. łódzkim do 74. W tym 26 spółdzielni produkcyjnych oraz państwowych gospodarstw rolnych — do 15. Plan na rok 1956 przewiduje doprowadzenie światła do dalszych 36 wsi i 16 PGR. NA ZDJĘCIU: ekipa monterska brygady Zdzisława Maciejewskiego, wykonująca przeciętnie 206 proc. normy, kończy prace instalacyjne w gromadzie Widoma (woj. łódzkie).

N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow przybyli do Moskwy

21 grudnia w godzinach popołudniowych z podróży po Indiach, Rumii i Afganistanie powrócił do Moskwy przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow.

Serdecznie powitała Moskwa swych przywódców. Ponad 500 tysięcy osób zapelniało ulice prowadzące z centrum miasta na lotnisko. Narodowe radio z głębokim zadziwieniem przyjął wynik podróży N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa, która przyczyniła się do dalszego umocnienia przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Indiami, Burmą i Afganistanem.

Na lotnisku N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow powitali członkowie Prezydium KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, ministrowie ZSRR, przedstawiciele organizacji partyjnych i społecznych oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Z okazji powrotu radzieckich mężów stanu do Moskwy na lotnisku odbył się wiec z udziałem wielu tysięcy osób.

DELEGACJA Sejmu PRL opuściła Albanię

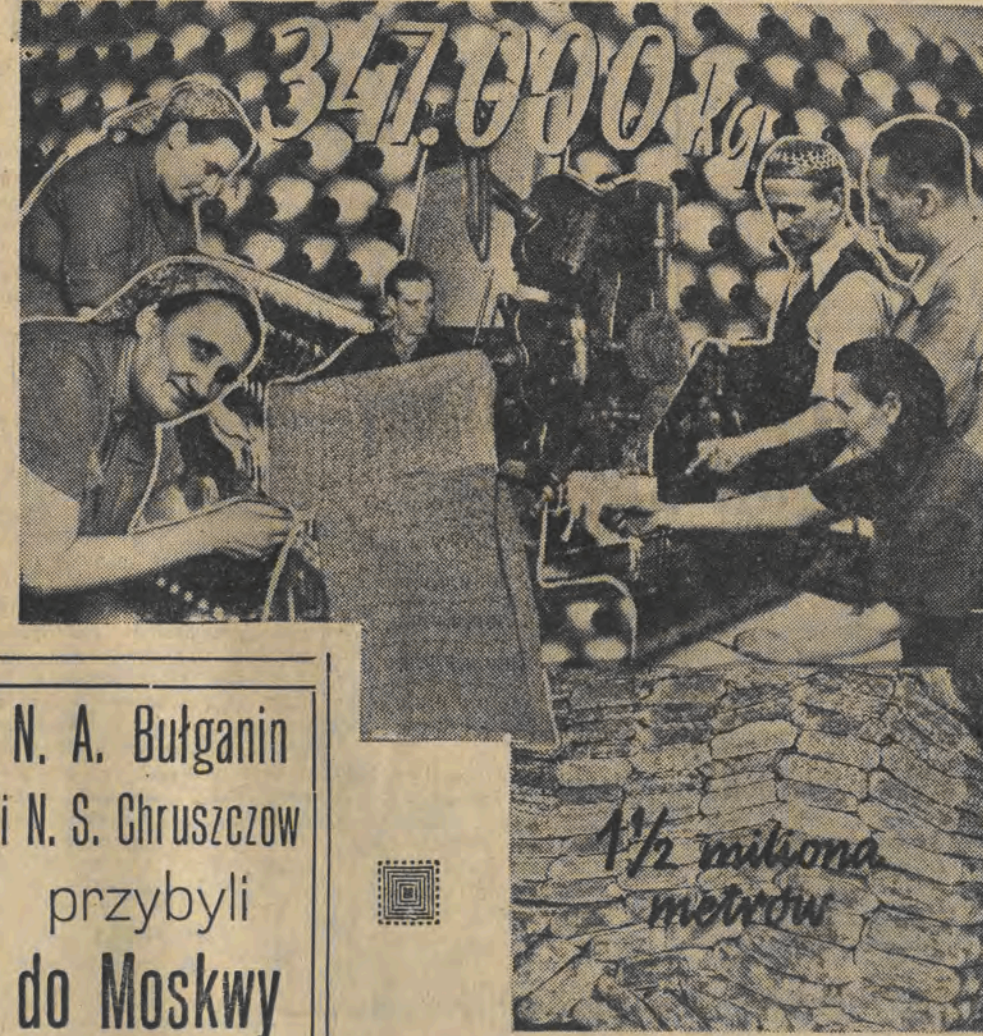
21 bm. w godzinach rannych bawiąca w Albanii delegacja Sejmu PRL opuściła Tiranę, udając się w drogę powrotną do kraju. Przed odjazdem delegacja złożyła Albanijskiej Agencji Telegraficznej oświadczenie, w którym czytamy m. in.:

Opuszczając Ludową Republikę Albanię mamy w oczach niezwykle piękno Waszej ziemi, a w sercach wspomnienie o okazywanej nam przyjaźni i gościnności. Życzymy wszystkim naszym albańskim przyjaciółom i całemu dzielnemu narodowi albańskiemu pokoju, szczęścia i nowych sukcesów w budownictwie socjalistycznym.

W przeddzień wyjazdu delegacji polskiej pierwszy sekretarz KC Albanijskiej Partii Pracy Enver Hoxha przyjął członków delegacji z postem Jerzym Albrechtem na czele.

W godzinach wieczornych 20 bm. ambasador E. Pietkiewicz wydał przyjęcie z okazji pobytu w Albanii delegacji Sejmu PRL. W przyjęciu wzięli udział przywódcy Albanijskiej Partii Pracy z Enverem Hoxhą na czele, członkowie rządu, deputowani i inni.

ZPB im. Marchlewskiego dadzą dodatkowo w bieżącym roku przedziałnie — 347 tys. kg tkalnia — 717 tys. m wykończalnia — 1,5 mln. m



Dalsze rozszerzenie kompetencji władz terenowych

Przy każdym prezydium Woj. RN — wojewódzka komisja cen

Wyrazem dalszego rozszerzania kompetencji władz terenowych jest powołanie z dniem 1 stycznia 1956 r. — specjalną uchwałą Rady Ministrów — wojewódzkich komisji cen przy prezydiach woj. rad narodowych.

Do tej pory ustalanie cen było zadaniem dotychczasowych wojewódzkich biur handlu i zarządków przemysłu przy woj. radach narodowych. Obecnie zadania te przejmują wojewódzkie komisje cen, podporządkowane Prezesowi Państwowego Komisji Cen. Będą one ustalały ceny skupu i ceny detaliczne artykułów przemysłowych, produkowanych przez przemysł terenowy, spółdzielczość i drobne zakłady prywatne oraz ceny na produkty uboczne, wytwarzane przez przemysł kluczowy.

Wojewódzkie komisje cen będą także ustalały ceny wazryw i owoców oraz niektórych artykułów rolnych ze skupu zdecentralizowanego, jak kasze, gryka lub proso.

Do kompetencji komisji należy też ustalanie cen fabrycznych opłat i stawek taryfowych — np. za usługi.

W pracach kolegium wojewódzkich komisji cen uczestniczą przedstawiciele wojewódzkich zarządków handlu i przemysłu woj. wydziałów finansowych oraz rzeczoznawcy i przedstawiciele zakładów z terenu województwa.



Przebywająca w ZSRR delegacja Sejmu PRL zwiedziła zabytki i muzea Moskwy. NA ZDJĘCIU: uroczystość w Pałacu Kultury i Nauki w Moskwie, w której delegacja złożyła kwiaty na grobie Lenina.

W 80 rocznicę urodzin

Prof. Xawery Dunikowski odznaczony orderem „Sztandar Pracy” I klasy

W związku z 80 rocznicą urodzin znakomitego artysty — rzeźbiarza, budowniczego Polski Ludowej, prof. Xawerego Dunikowskiego Rada Państwa nadała mu za wybitne zasługi w twórczości artystycznej order „Sztandar Pracy” I klasy.

Uroczystego aktu dekoracji dokonał w dniu 21 bm. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki.

Na uroczystości w Radzie Państwa obecni byli: minister Kultury i Sztuki — Włodzisław Sokorski, wiceminister Kultury i Sztuki — Lucjan Motyka oraz przedstawiciele świata artystycznego stolicy.

21 bm. w godzinach wieczornych minister Kultury i Sztuki W. Sokorski wydał z okazji jubileuszu prof. Xawerego Dunikowskiego przyjęcie w salach ministerstwa.

Kwiaty, wiaty, życzenia... Od dwóch dni załoga ZPB im. Marchlewskiego przeżywa uroczyste i radosne chwile — kolejno wszystkie oddziały fabryki kończą wykonanie swych planów produkcyjnych.

Jako pierwsza wykonała plan przedziałnie średniopiętny, potem przedziałnie odpadkowy i wykończalnia, wczoraj — przedziałnie cienkopiętny i tkalnia. Dyrektor tow. Nowak, jak przystało na dobrego gospodarza fabryki, wędruje z oddziałami do oddziału, aby wspólnie z aktywnymi zakładowymi gratulować załozę i obdarzać ją kwiatami.

— W naszej przedziałni średniopiętny zaszły ostatnie oddziały ostatniego kilograma przędzy przypadł przedzie Zambrzyckiej — mówi kierownik tow. Morawski. — Ostatni obciąż wykonała brygada Adamia. Ale kwiaty otrzymała również Uznanska i inne. To nasze przedownice!

Przedkła Kazimiera Uznanska promienieje nie ukrywając dumą, gdy mówi:

— Mój plan roczny wykonałam 3 listopada. Już drugi miesiąc pracuję na poczet przyszłego roku. Cieszę się niezmiernie, że naszej załozę udało się tak pięknie zakończyć ostatni etap Sześciolatki. Nasza przedziałnia wyprodukowała jeszcze do końca roku około 260 tys. kg przędzy ponad plan. Jest się z czego cieszyć!

Kierownik wydziału, tow. Morawski, dodaje:

— Nie zapomniacie przy tym, tow. Uznanska, że Wy i my, wszyscy starzy pracownicy fabryki, możemy sobie poczytać za zasługę również i to, że wychowaliśmy w ciągu Sześciolatki cały zastęp nowych przedowników, dobrych majstrów i kierowników. Wychowaną załozę jest np. przedkła Stefania Czyżewska, a także majstrów — Stanisława, Osmolski, Czuliński, Sękowski i Marko. Jest to młoda kadra, której ofiarność zapewni nam dalsze sukcesy, sukcesy, w które mocno wierzymy.

Kiedy wchodzimy do budynku tkalni, niemal tuż za progiem widzimy na ścianie starannie wykonaną „blyskawicę”. „Bogatsi o doświadczenia Planu 5-letniego wracamy w Plan 5-letni”.

Idziemy do majstra Mieczysława Pawlaka, który osiągnął najlepsze wyniki we współzawodnictwie zainicjowanym przez majstra Sępnia.

— Mój zespół wykonuje średnio po 115,5 proc. planu miesięcznego — mówi tow. Pawlak i dodaje z uśmiechem: — Ponad 40 majstrów uczestniczy u nas we współzawodnictwie o najwyższą wydajność krosna. Chyba też nie jest przypadkiem, że tkacz z naszego zespołu, Ignacy Bogusławski, odbierał dziś rano kwiaty za wyprodukowanie ostatniego kilograma przędzy — świadczony i ofiarne pracownicy tkacz Bronisława Ochecka i Alfreda Koleda również należą do najlepszych.

Ignacy Bogusławski jest mocno wzruszony gdy mówi: — Mój plan roczny wykonałem 25 listopada, teraz przeżyłem drugą, jeszcze większą uroczystość, ja... nie umiem tego powiedzieć, ale będę pracował z całym siłą, abyśmy w przyszłym roku mieli jeszcze lepsze wyniki.

Na zakończenie zagłębiamy się w przedziałnie, gdzie stoi jeszcze wózek z towarami, który onegdaj wśród oklasków przejechał przez sale fabryczne, jak gdyby na podsumowanie produkcji ZPB im. Marchlewskiego, w roku 1955.

Wśród przedowników, którym składamy gratulacje, znajduje się drukarz Zenon Biliński i krajacz ze składalni, Antoni Pijanowski, przeglądaczka Cecylia Kowalczyk, farbierz Władysław Nastarowicz i inni. Piękna wielobarwna tkanina sukienkowa, którą oglądamy na maszynie drukarskiej, to już pierwsze metry materiału wykażanego na konto pierwszego roku Pięciolatki.

ZYCZYMY ZAŁOZIE ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO DALSZYCH OWOCENYCH WYNIKÓW PRACY.

Depesza gratulacyjna z okazji

Dnia Jugosłowiańskiej Armii Narodowej

Sekretarz Państwa dla Spraw Obrony Narodowej Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii generał armii

IVAN GOSNAK BELGRAD

Z okazji Dnia Jugosłowiańskiej Armii Narodowej, proszę przyjąć serdeczne pozdrowienia od żołnierzy Wojska Polskiego i ode mnie osobiste.

Życzę siłom zbrojnym Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii jak najlepszych wyników w szkoleniu i służbie dla zabezpieczenia niepodległości swojej ojczyzny i utrwalenia pokoju na świecie.

Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej KONSTANTY ROKOSZOWSKI Marszałek Polski

Krwawe walki w Algierze

Sytuacja w Algierze niezwykłe się rozstrzyga w ostatnich dniach. Trwają starcia zbrojne między wojskami francuskimi a powstańcami. Według doniesień prasy francuskiej, 20 i 21 bm. zginęło 12 Francuzów i 40 powstańców. Do niewoli wzięto 18 powstańców. Do starć zbrojnych doszło na głównych szlakach komunikacyjnych łączących miasta algierskie. Do Algieru przybyły nowe posiłki wojskowe. Liczne wojsk francuskich w Algierze wynosi obecnie — jak stwierdza agencja United Press — ponad 200 tys. osób. Agencja ta wskazuje na rozszerzenie się zasięgu walk w Algierze.

Wojska francuskie i policja przeprowadziły w mieście Constantine „przebiegane polowanie na ludzi” — pisze dziennik „France Soir”.

W hucie im. Lenina

Czwarta bateria koksownicza przekazana do eksploatacji

21 bm. w śróde przekazana została do eksploatacji czwarta bateria koksownicza huty im. Lenina — jeden z największych i najbardziej nowoczesnych agregatów tego typu w kraju. Bateria ta zamyka budowę I etapu zakładu koksowniczo-chemicznego kombinatu.

Do huty im. Lenina stanie się największym producentem koksu wielkopokrowego i opałowego w kraju. Pozwoli to nie tylko na pełne pokrycie stałe wzrastającego zapotrzebowania na koks huty im. Lenina, lecz również na zwiększenie eksportu naszego koksu za granicę.

W ONZ kształtuje się nowa sytuacja

Przebieg obrad X sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, które toczyły się ostatnio w Nowym Jorku, w pełni uświadomił nam, że sytuacja w ONZ kształtuje się w sposób nieprzewidywalny. Bez obawy wpadania w ton przesady można powiedzieć, że po sesji, która trwała w atmosferze „zimnej wojny” nigdy jeszcze nie spotkały się na forum ONZ z tak wielką opozycją.

A stwierdzić trzeba, że po sesji ONZ, która toczyła się ostatnio w Nowym Jorku, w pełni uświadomił nam, że sytuacja w ONZ kształtuje się w sposób nieprzewidywalny. Bez obawy wpadania w ton przesady można powiedzieć, że po sesji, która trwała w atmosferze „zimnej wojny” nigdy jeszcze nie spotkały się na forum ONZ z tak wielką opozycją.

Delegacja radziecka wystąpiła z wnioskiem, aby wreszcie zlikwidować urzędujący postanowieniem Karty NZ i zdrowemu rozsądkowi, w którym 800-milionowy naród chiński nie ma swego przedstawiciela w ONZ.

Niestety, wbrew opinii wielu delegacji, w tym przedstawicieli takich krajów azjatyckich, jak Indie, Indonezja i Birma, delegat amerykański, Lodge, zrobił wszystko w celu przekształcenia rezolucji odrzucającej omówienie tego zagadnienia na przyszły rok.

X sesja ONZ przyniosła nową, dobitną przykład paraliżowania prac ONZ wskutek paralenia się na zbankrutowanej kłótni komunistowskiej. Iż o poparcie przez ogromną większość delegacji wniosku kanadyjskiego w sprawie jednoczesnego przyjęcia 18 państw do ONZ. Delegat amerykański, Tsang, wyraźnie insynuował, że delegacja USA, stopniowo, ale ten wniosek stosując się do przeciwnego przyjęcia wchodzącej w skład grupy 18 państw Mongolskiej Republiki Ludowej. Prawdziwy temat dla karykaturzystów: nie reprezentujący nikogo pan Tsang przeciwko ONZ, przeciwko całej światu, przeciwko komu tylko chcecie!

A jednak 16 nowych członków ONZ zostało przyjętych. Stalo się to dzięki delegacji radzieckiej, która wyrażała kompromisowy wniosek. Został on przyjęty i w ten sposób trwający od 8 lat impas w sprawie przyjęcia nowych członków do ONZ został przełamany.

Prasa zachodnia szeroko pisze o wzroście autorytetu ZSRR i spadku prestiżu USA. „W sprawie dopuszczenia nowych członków do ONZ” stwierdza dziennik „New York Herald Tribune” — Stany Zjednoczone nie daly się wymawiać, wykiwały, postawiły w najbardziej niefortunnym pozycji. Inicjatywę przejął Związek Radziecki. Naprawdę wyrażając szkodę, jakie wiele czasu... Co się zaś tyczy obecności delegata czangkskiego w ONZ, to pełno jest głosów o absurdalności tej sytuacji, o konieczności wyrażenia panu Tsangowi „wizy wyjazdowej” z ONZ.

Wyrażam nową sytuację kształtującą się w ONZ. ONZ byłby również wybory nienastających członków Rady Bezpieczeństwa. Jak wiadomo, USA uznały, że miejsce należy przedstawić Europie wschodniej winny zaakceptować, a nie Polsce czy Jugosławii. Jak pisał prasa zachodnia, usiłowały one przeobrazić kandydaturę Filipin w kandydaturę „metody wykreślenia ręką”. I co? Okazuje się, że

metody te zaczynają zawodzić. Odkryło się, że nie dają wyniku. Przeciwko kandydaturze Filipin głosowała również Wielka Brytania i — rzecz wielce charakterystyczna — prawie wszystkie kraje azjatyckie i arabskie. Doszło do tego, że przewodniczący obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego, Maza, zwołał z rozpędu panowie, bo nie zamknęli sesji i zagroził delegatom, iż zwoła „nieustające posiedzenie” w celu zakończenia tych wyborów.

Koniec końców w trzydziestym sesyjnym głosowaniu wybrano została Jugosławia. Delegacja USA nie udało się narzucić kandydatury Filipin. Podczas gdy w Zgromadzeniu Ogólnym nieustraszenie głosowano w komisji politycznej toczyła się debata nad jednym z zasadniczych problemów X sesji — nad sprawą zbrojeń. W toku debaty mocarstwom zachodnim udało się zdobyć większość dla rezolucji zgłoszonej przez USA, Wielką Brytanię, Francję i Kanadę. Jaka jest treść tej rezolucji?

Otóż w części wstępnej mówi ona m. in. o konieczności przeprowadzenia redukcji wszystkich sił zbrojnych, zakazu stosowania i produkowania broni masowej, zakazu oraz stworzenia skutecznego systemu kontroli nad wykonaniem tych postanowień. W głosowaniu nad wnioskiem zachodnim kraje obozu pokoju poparły tę ogólną część rezolucji. Głosowały one jednomyślnie, z wyjątkiem jakichś państw, gdyż w załączniku dla komisji rozbrojenia ONZ nie mówi ona nie o konkretnych krokach prowadzących do realizacji tych celów.

Oceniając wyniki dyskusji nad tym problemem, trudno mówić o sukcesach. Tym bardziej że obok propozycji ZSRR również wniosek Indii, wyrażający zainteresowanie mocarstwami wschodnimi, w tym o zaprzestanie doświadczalnych eksplozji broni termojądrowej, został odrzucony.

Poważne osiągnięcia przyniosła natomiast debata w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej, którą przedstawił Chile. Otrzymała ona wal obrazowo „rendez-vous na zęby generacji z losami”. Przemawiając na temat perspektyw pokojowego wykorzystania energii atomowej, delegat brazylijski, Nutting, powiedział: „Być może, przyjdzie już niedługo dzień, kiedy delegaci do ONZ pojedą samochodem na East River.”

Nabór do baki wody i dzieł energii atomowej, przy pomocy tejże wody wprowadzając swe samochody w ruch. Dla wygody delegatów dodam, że prawdopodobnie woda z Hudsonu będzie się do tego celu lepiej nadawała.

Obrad sesji nie byłby pełny, gdyby nie wspomnieć o problemach kolonialnych. Wbrew wszystkim państwom i przed delegacją francuską i przedstawicielami innych mocarstw kolonialnych, sprawa Algierii została na porządek dzienny obrad sesji. Mało brakowało, a na porządku dziennym znalazłaby się również sprawa Cypru. Znamienny przebieg miała dyskusja nad uchwalonym przez sesję pierwszym artykułem karty praw narodów do samostanowienia. Przyjęta została rezolucja polecająca dyskryminację ra-

szą w Unii Południowo-Afrykańskiej. Oto niektóre tylko fakty, mówiące o wzroście nastrojów antykolonialnych i antyimperialistycznych w ONZ.

Dzięki przyjęciu 16 nowych członków, ONZ wkracza w drugie dziesięciolecie swego istnienia jako organizacja bardziej reprezentatywna, w większym stopniu odzwierciedlająca faktyczny układ sił w świecie. Istnieje dziś poważne możliwości wzrostu znaczenia organizacji. Warunkiem wprowadzenia tych możliwości w życie jest wykorzystanie podstawowej nauki X sesji: czas najwyższy zrezygnować z próby forsowania jednostronnych decyzji. Sposobem rozwiązania wszystkich spornych zagadnień międzynarodowych trzeba szukać na drodze ogólnego dążenia do porozumienia i współpracy.

WŁODZIMIERZ ZRALEK

Po podróży N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa do krajów Azji

W Indiach wzrosły serdeczne nastroje wobec Rosji

— pisze „United States News and World Report”

Prasa światowa żywo komentuje podróż kierowników partii i rządu radzieckiego N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa do Indii, Burmy i Afganistanu, podkreślając doniosłe znaczenie zacieśnienia serdecznej przyjaźni ZSRR z tymi krajami. Wizyta przywódców radzieckich przyczyniła się do rozszerzenia stosunków gospodarczych między ZSRR a Indiami, Burmą i Afganistanem.

USA

Pismo „United States News and World Report” zamieściło w ostatnim numerze korespondencję z Delhi, w której stwierdza, że podróż N. S. Chruszczowa i N. A. Bułganina do Indii znacznie wzmacnia przyjaźń radziecko-indyjską. „W wyniku podróży przywódców radzieckich do Indii — pisze korespondent — prestiż amerykański w Indiach poważnie ucierpiał, trudno tego nie zauważyć, gdy się obserwuje wydarzenia. Obecnie wzrosł się niebywale podejrzliwy stosunek wobec Ameryki... Jednocześnie wzrosły serdeczne nastroje wobec Rosji”.

Francja

Dziennik „MONDE” w artykule opublikowanym w numerze z 20 bm. pisał: „Nowy czynnik, który powstał w wyniku podróży przywódców radzieckich do Azji, polega na tym, że uświadomiła ona w naszych ideach, bliźniaczą z ZSRR. Na terenie całego Indii — od północy aż do południa — widać Bułganina i Chruszczowa żywo i wyrazistym zainteresowaniem. Wyglądają oni tak, jak gdyby Nehru chciał podać ocenę opinii publicznej swą politykę współistnienia... United States News and World Report w Delhi nie potwierdził prognozy, że sojusz ONZ całkowicie ponownie nad gospodarkę hinduską.”

Włochy

Dziennik „Unita” komentując wyniki podróży Bułganina i Chruszczowa do Indii, Burmy i Afganistanu, stwierdza: „Związek Radziecki jest jedynym państwem, które zaproponowało krajom azjatyckim pomoc w stworzeniu rodzimego przemysłu ciężkiego, będącego podstawowym warunkiem ich niezawisłości. Nie wywołuje kapitalizm i nie narzuca współpracy politycznej. ZSRR krajem jest dostarczać tym krajom urządzeń przemysłowych, udzielić pomocy technicznej i szkolić dla nich kadry specjalistów na swoich wyższych uczelniach. Stany Zjednoczone nie zamierzają pójść za tym przykładem”.

Egipt

Wychodzący w Kairze tygodnik „AL TAHRIR” stwierdza, że w Indiach, Burmie i Afganistanie zgłoszono przywódcę radzieckim serdeczne przytulenie. Pismo konstataje, że wielu naród odrzuca pomoc Stanów Zjednoczonych, gdyż uważają, że ona z zobowiązaniami politycznymi, militarnymi i gospodarczymi. „AMERYKA JEST OBLUDNA, GDY MÓWI O INTERESACH LUDZKICH I POKOJU”.

Bombę w konsulacie tureckim w Salonikach podłożyli... dyplomaci tureccy

Zaostrzenie stosunków grecko-tureckich

Oficjalna komisja śledcza Grecji oskarżyła konsula generalnego i wielokonsula Turcji w Salonikach, że byli oni inspiratorami podłożenia bomby w tureckim konsulacie w Salonikach 6 września br. Wiadomość tę podaje z Aten korespondent agencji Associated Press.

Eksplozja bomby w konsulacie tureckim w Salonikach — jak wiadomo — była symbolem demonstracji antygreckich w Ankarze, Stambule i Izmirze. O spowodowanie eksplozji oskarża się strażnika konsulatu tureckiego Mehmeta Hassanoglu. Władze greckie aresztowały dalszych dwóch obywateli tureckich oskarżonych o przechowywanie materiałów wybuchowych.

Dzienniki tureckie zamieszczają artykuły ostro atakujące rząd Grecji. Wiąże się to z ogłoszeniem przez prasę grecką wyników śledztwa w sprawie eksplozji bomby w konsulacie tureckim w Salonikach.

Głównodowodzący marynarki wojennej NATO i militariści zachodnio-niemieccy omawiają plany odbudowy hitlerowskiej „Kriegsmarine”

Głównodowodzący marynarki wojennej NATO admirał Jaujard przebywa obecnie w stolicy Niemieckiej Republiki Federalnej — Bonn. Celem jego wizyty w tym mieście jest omówienie z przedstawicielami rządu bawarskiego szeregów spraw dotyczących marynarki wojennej NATO. Admirał Jaujard przybył do Bonn na zaproszenie ministra Wojny NRF T. Blanka, z którym prze-

Dalszy krok w rozwoju stosunków handlowych pomiędzy Polską a ChRL

W wyniku rokowań przeprowadzonych w atmosferze wzajemnego zrozumienia i przyjaźni podpisano w dniu 21 bm. w Warszawie porozumienie między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rządem Chińskiej Republiki Ludowej o obrocie towarami i planistycznych na rok 1956.

W myśl porozumienia Polska dostarczać będzie szereg towarów niezbędnych dla gospodarki narodowej ChRL, jak kompleksy obiektów przemysłowych, różne maszyny i urządzenia przemysłowe, sprzęt transportowy, traktory, maszyny rolnicze, wyroby włókiennicze, cukier i inne towary.

Chińska Republika Ludowa dostarczy natomiast dla polskiej gospodarki narodowej towary: rudę żelazną, rudę miedzi, koks, masła kolorowe, surowce dla przemysłu spożywczego, herbatę, ryż, tytoń, owoce południowe, azbest, surowce dla przemysłu włókienniczego, mineralnego oraz inne artykuły.

Zawarte porozumienie stanowi dalszy krok w rozwoju stosunków handlowych i umocnienia przyjaźni i współpracy gospodarczej między obu krajami.

Porozumienie podpisał za strony polskiej — minister Handlu Zagranicznego Konstanty Dąbrowski, a za strony chińskiej chargé d'affaires a. i. ChRL w Polsce Ju Czan.

Domagamy się:

- brzwągłego przestrzegania praworządności republikańskiej
- zaprzestania represji w Afryce Płn.
- uznanie ChRL i NRD

PROGRAM WYBORCZY Francuskiej Partii Komunistycznej

Dziennik „Humanite” w numerze z 20 bm. opublikował program wyborczy Francuskiej Partii Komunistycznej.

Program ten głosi m. in., iż komuniści uważają za konieczne podwyżkę płac, przedłużenie płatnych urlopów pracowniczych, zapewnienie prawa dla kobiet, młodzieży i robotników północno-afrykańskich w dziedzinie pracy i płacy oraz zwiększenie budownictwa mieszkaniowego.

W programie wyborczym zawarte są zadania znielenia ustawy o stanie wyjątkowym, praworządności republikańskiej, wprowadzenia proporcjonalnego systemu wyborczego, likwidacji Izby Wyższej parlamentu — Rady Republiki i udzielenia prawa głosu wszystkim obywatelom, którzy ukończyli 18 lat.

Partia komunistyczna domaga się zaprzestania represji

40 rozgłośni telewizyjnych czynnych będzie wkrótce w ZSRR

Po Moskwie, Leningradzie i Kijowie, w Rydze, Charkowie i Tallinie mieszkańcy korzystają od niedługo z audycji telewizyjnych. Stacje telewizyjne zostaną wkrótce w Baku, Minsku i innych miastach. W najbliższych latach w Związku Radzieckim czynnych będzie 40 rozgłośni telewizyjnych. Ostatnio rozpoczęto przebudowę moskiewskiej rozgłośni telewizyjnej. Rozgłośnia otrzymała nową maszt stalowy wysokości przeszło 300 metrów, na którym przed antenami telewizyjnymi umieszczone będą anteny dla trzech programów radiowych.



Czy bezcenne skarby wydobyte zostaną z dna morskiego?

Gubernator Cypru Harding nalożył 2.000 funtów grzywny na wieś Lejkonko.

NA ZDJĘCIU: żołnierze brytyjscy stacjonujący w osi otrzymani na wszelkie wypady specjalne tarcze dla ochrony przed demonstrantami.

Chcieli zmusić Syrię by przystąpiła do paktu bagdadzkiego

Apel KC KP Izraela

Jak donoszą z Tel-Awivu, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Izraela ogłosił apel do narodu w związku z prowokacją oddziałów izraelskich w rejonie Jeziora Tyberiadzkiego.

Apel głosi m. in.: „Część prasy izraelskiej daje do zrozumienia, że prasa światowa pisze o tym, że Izrael jest krajem, który jest fragmentem akcji mającej na celu zniszczenie Syrii do przystąpienia do paktu bagdadzkiego. Presja na Syrię przez Turcję z jednej, a Izrael z drugiej strony wywierana jest na rozkaz Waszyngtonu. Nie zgadzamy się na to, aby synowie naszego narodu przetrwali krew za amerykańsko-angielskie paki wojenne”.

Admirał Velasco widząc, że sprawa jest przegrana, dał rozkaz zatopienia wszystkich swych okrętów wraz ze skarbami.

Od roku 1934 rząd hiszpański odrzucał propozycje różnych firm całego świata, które wyrażały gotowość wydobycia zatopionej floty. Ministerstwo Skarbu Hiszpanii stawiało jeden warunek odstąpienia żagla zgłoszących się przedsiębiorców: cały skarb ma pozostać w rękach hiszpańskich, a firma wydobywająca okręty otrzyma wynagrodzenie pieniężne w walucie hiszpańskiej, nie wyższe jednak niż milion pesetów. Żądania te nie odpowiadały firmom angielskim i francuskim, które za przeprowadzenie takiego przedsięwzięcia domagały się podziału skarbu pół na pół. Dopiero firma Potter wyraziła zgodę na warunki rządu hiszpańskiego i w najbliższych tygodniach przystąpi do robót wstępnych w zatoce Vigo. Przyszłość pokaze, czy mr. Potter zdoła zrobić dobry interes.

Thunecz: A. BIENKOWSKI

ZE ŚWIATA

Z ZAGŁĘBIA SAARY

Agencja France Presse donosi, że nowy parlament Saary zbiera się w przyszłości 28 bm. celem ukonstytuowania się. Pierwsze posiedzenie parlamentu odbyło się wczoraj w godzinach popołudniowych. Jest to 72-letni sejmik Saary, który po II wojnie światowej przysłużył się państwu niemieckiemu.

USA PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO ZAŁOŻENIA NOWEJ BAZY WOJSKOWEJ WE WŁOSZECH

20 bm. odbyło się w Rzymie posiedzenie Rady Ministrów, na którym minister Obrony Taviani oraz ministrowie Spraw Zagranicznych i Lotnictwa udzielił informacji o ostatniej sesji Rady NATO. Jak podaje prasa, Martino oświadczył m. in., że NATO postanowiło „złożyć we Włoszech nowy statek lotnictwa amerykańskiego” w Vincenza.

SENATOR AMERYKAŃSKI DOKONA INSPEKCYI OBIĘTOWYCH W JERUSALEMIE

18 bm. przybył do Karacai amerykański senator R. Flanders, członek senackiej komisji wojskowej. Flanders odwiedził króla Dalekiego i Środkowego Wschodu.

PO PRZYBYCIU NA LOTNISKA W KARACAI OŚWIECILI ON, że „przeprowadził inspekcję obiektów wojskowych na terytorium Palestyny”.

MINIATUROWE ZEGARKI PRODUKOWANE W POLSCE

Znana radziecka fabryka zegarków w Penie rozpocznie wkrótce serię produkcji nowego typu zegarków ręcznych „Wiosna”. Będą to okrągłe zegarki miniatury, które będą udostępnione dla pracowników w 17 kopalniach rudnych.

URUCHOMIENIE NOWEJ FABRYKI PENICYLINY W CSR

Jak podaje Czechosłowacka Agencja Telegraficzna, 20 bm. w miejscowości Lupka oddano do użytku nową, drugą w CSR, fabrykę penicyliny.

NAJLEPSZY W EUROPIE SZYB NAFIOWY

W przedsiębiorstwie naftowym „Azis-bekow” w Boku zakończona pomyślnie wierceń najgłębszy w Europie szyb naftowy. Głębokość szybu wynosi 4.812 metrów.

WE WŁOSZECH OTWARO OSRODEK MIKROSKOPII ELEKTRONOWEJ

Przy Instytucie Higieny Uniwersytetu w Medyce otwarto ośrodek mikroskopii elektronicznej, który będzie udostępniony dla naukowców włoskich i zagranicznych.

Mikroskop elektronowy znajdujący się w ośrodku pozwoli na badanie w 100.000-krotnym powiększeniu ciał, nie-możliwych do zbadania przy pomocy zwykłego mikroskopu.

Porozumienie o współpracy naukowo-technicznej między ZSRR i Jugosławią

W Belgradzie zakończone zostały rokowania i nastąpiło podpisanie porozumienia o współpracy naukowo-technicznej między Związkiem Radzieckim a Federacją Ludową Republiką Jugosławię na podstawie protokołu podpisanego 1 września 1955 r. w Moskwie.

Porozumienie przewiduje, że strony, dając do dalszego rozwoju i zacieśnienia kontaktów naukowo-technicznych między oboma krajami, zorganizują wzajemną współpracę naukową — techniczną drogą wymiany doświadczeń i osiągnięć technicznych w przemyśle, rolnictwie i w innych dziedzinach ekonomiki, w tym wymiany patentów, licencji i dokumentacji technicznej, zgodnie z ustawami obowiązującymi w każdym kraju.

W celu szerszej współpracy wzajemnej między oboma krajami utworzony zostanie wspólny fundusz na zasadach paritetu dla pokrywania wydatków związanych z wymianą specjalistów, praktykantów i studentów.

Dla opracowania i uzgadniania

Zbrodniarze wojenni przekazani NRD

Jak podaje agencja ADN, 17 grudnia 1955 r. przybył do Frankfurtu nad Odrą kolejny transport niemieckich zbrodniarzy wojennych ze Związku Radzieckiego.

Chodzi tu o osoby, które popełniły szczególnie ciężkie zbrodnie wojenne. Prezydent Rady Najwyższej ZSRR uznał je za niemożliwe zwolnić je od dalszego odbywania kary.

Zbrodniarze wojenni przesłani w tym transporcie zostali przejęci przez władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Znacznie wzrasta ilość napadów rabunkowych w północnej Nadrenii — Westfalii

Napady rabunkowe na ulicach, w odległych urzędach pocztowych, w punktach wypłat emerytalnych stały się typowymi przestępstwami w północnej Nadrenii — Westfalii. Stwierdził to na konferencji prasowej w Düsseldorfie minister Spraw Wewnętrznych rządu krajowego Meyers.

W ciągu pierwszych 9 miesięcy br. dokonano 959 napadów rabunkowych w kraju. Natomiast w okresie analogicznym roku ubiegłego — 882. Od września do chwili bieżącej liczba napadów wzrosła o dalsze 7 proc. Bliższe połowa tych przestępstw nie została wyjaśniona. W większości wypadków przestępstwa popełniały osoby poniżej lat 30.

Natomiast w okresie analogicznym roku ubiegłego — 882. Od września do chwili bieżącej liczba napadów wzrosła o dalsze 7 proc. Bliższe połowa tych przestępstw nie została wyjaśniona. W większości wypadków przestępstwa popełniały osoby poniżej lat 30.

W Estradzie Satyrycznej

Wio,
parawaniku

Aktualny program Estrady Satyrycznej idzie przy nabitej sali. Dzieje się tak nie tyle dzięki pomysłowej konstrukcji widowiska, co na skutek umiejętnie propagandy wizualnej. Tym razem gablotka z zbiegu Traugutta i Piotrowskiej spełnia swoje zadanie, tym widzenie rozległowane sytyki działają obłąkająco.

Okazuje się, że wszystko można pokazać, jeżeli się tylko znajdzie pretekst, czyli — mówiąc prościej — odpowiedni parawan. W myśl tego postulat napisano bajeczkę o marzycielsko nastrojnym buchalercie, będącym uosobieniem tęsknoty za dalekimi krajami. Ich egzotykę wyobraża sobie nasz Kowalski trochę na sposób małego Kasia, może tylko odrobinę mniej dowieńciew. Gorzej, że jego zdanie podziela autorzy scenariusza, reżyser i scenograf. Dzięki ich wyteżonej pracy kilkuset widzów codziennie opuszcza salę na Traugutta w przekonaniu, że np. „Amator” jest ludową piosenką meksykańską, a niestrojowe piosenki śpiewa się w zamorskiej Brazylii... angielszczyzna, która zresztą pozostawia trochę do życzenia.

Trudno odgadnąć, co by powiedziała Cleuza de Castro, widząc ten — jakże pocieszny — obraz swojego kraju. Myślę jednak, że lepiej by się stało, gdyby autorzy widowiska sięgnęli do ich repertuaru i wybrali którąś z uroczych piosenek, tak dobrze przez nas zapamiętanych z niedawnych występów brazylijskiego zespołu.

I tak poprzez żenująco naiwne i absolutnie nie śmieszne o-brazki Meksyku i Brazylii, mijając trochę niesmaczny (mimo nazwiska Makuszyńskiego) hałas, zbliżamy się do „kabaretu dwudziestolecia”. No i co, widnie przynajmniej się do „kabaretu w kraju” czujemy się pewnie. Monolog Stepowskiego i kapitalny tercet (Stepowski, Nowowiejski, Szwajcer), to przysłówowy gwóźdź programu, a właściwie jego pierwszy czeski. Jeszcze tylko nawiazując do tradycji smonoczu „Kochanek”, gdzie podziwiani inteligentnie kreacje Andrzejewskiego i Stepowskiego, warte osobnej recenzji — i przerwa.

To, co widzimy dotychczas, nie było rozrywką najbar-dziej wybrednego gatunku. Czarodziejska podróż na dwykan, która z czasem staje się z lekką nutką konwencja, ukazuje nam rzeczy o stylu bardzo niejednoznacznie, świadcząc o bra-ku zdecydowania koncepcji w robocie reżysera. Do przerwy widowski nie ma żadnego wyraźnego profilu, sledzimy raczej zdezorientowani, słuchamy niewyśzykanego wywodu w stylu „co to jest szkolenie” (dowcip z kategorii tzw. „wychylania” nale-żałoby obecnie do mody). Nasz śmiech ma coś z reakcji człowieka łakotanego.

Jak już powiedziałem, ratuje sprawę „kabaret dwudziestole-cia”. Teraz rozumiemy, że pod pretekstem kabaretu pokaza- no nam skapo ubrane kobiety. Można także zrobić furorę, po- kazując pod tymże znakiem pretekstem różne inne, prze- dżwiane rzeczy. Zachodzi tylko pytanie: po co? Zadenstru- wano nam nie parodie kabaretu, ale to jego część, która wy- dawała się autorem programu częścią najbardziej atrakcyjną.

Przerwijmy zresztą nasze rozważania, bo już dzwonek zapo- wiada drugą połowę widowiska, tym razem konsekwentnie kra- jowa.

O „pralni” nie pisze — problemu wulgi nie ma, bo co o- przeczyć musi się dzieć z dwanowem. Następuje wizyta w radio, a potem skecz „Bez lakieru”. To już chyba jakieś niepo- rozumienie: najdowcipniejsza w całej scenie sytuacja ma okru- nie przerywniki pomniejszych (myślę o tym niesmacznym dwy- kanu, tym razem pod telefonem). Ale już za chwilę rzecz ka- pitałna. „Amator” — przykład nie tylko narszcie celnej i zabawnej satyry, ale także pomysłowej scenografii Kondrackiego, który jednak za mało operuje umownością i plastycznym dowi- pem. Sceny zbiorowe, to słaba strona reżysera. Aktoży nie wiedzą, co z sobą począć. Obniża to np. skalę dowcipu w ske- czu poświęconym wyborom przedwojennym. Brak w nim zdecydowanej koncepcji i wyraźnego „postawienia na śmiech” również i za pomocą działań fizycznych. Niedostatek koncepcji zauważył także i na „Wstępie świetlistego zespó- lu”. Początkowo nie wiemy, czy to satyra na kierownictwo świetlicy, czy parodia pod tym tytułem występu dożył przebiegłego „trio” — istotnie bardzo świetlistego.

Chwile prawdziwej uciechy dano nam przeżyć tuż przed fi- nalem. Wtedy właśnie ogromna radość sprawia J. Stepowski w „Wynalazcy” Wiecha. Okazało się, że gwóźdź drugiej części schowano na sam koniec. Klaskaliśmy ile sily, ale zgłuszali nas hołdowy finał.

Zegnamy nierówne przedstawienie, słabsze wyraźnie od po- przedniego programu. Jego słabość leży w wyrzuceniu się spraw i problemów ambitnej artystycznie satyry na rzecz sa- mej rozrywkowości spektaklu, uciechy, traktowanej zresztą odrobinę bezrozumno.

Tak więc za parawanikiem teatru satyrycznego odkryliśmy po prostu estradę rozrywkową. Wyraźnie mi się, że doskonale zespół Estrady stać na rzeczy bardziej ambitnej.

EDWARD ETLER

Cztery gatunki orłów
żyją w rezerwacie
w woj. olsztyńskim

Pracownicy Komitetu O- chrony Przyrody w Olsztynie zakończyli badania rezerwat przyrody, położonego w pobli- zu Jeziora Gandy, pow. Susz. Obserwacje wykazały, że oprócz innych ptaków, w re- zewacie gnieździ się 4 gatu- ki orłów. Są to: bielik, rybo-

łów, orlik grubodzioby i orlik krzykły. Ogółem żyje tam 10 par tych rzadkich u nas ptaków.

Gniazdo orla bielika znaj- duje się na wyniosłym buku w konarach korony. Ma ono ponad dwa metry średnicy. Gnieździł się w nim para orłów należy do największych okazów, jakie spotykano do- tychczas w woj. olsztyńskim; rozpiętość ich skrzydeł wyno- si ponad dwa metry.

Skuteczny lek
na formalizm we współzawodnictwie

Trudno jest dać receptę na chorobę, osłabiającą ruch współzawodnictwa pracy. Chorobę tę w pierwszym stadi- um nazywamy formaliz- mem, w drugim, bardziej po- suniętym, nosi miano bura- kratyzmu. Towarzysze od- dawna szukają jakichś cu- downych leków na te doleg- łości. Towarzysze zapomnia- ją zazwyczaj, że codzienny, bezpośredni kontakt organiza- torów współzawodnictwa z ro- botnikami, wzajemna wymia- na poglądów jest najsłusz- niejszym lekiem.

Wytyczne MPL i Zarządu Głównego Związku Zawodo- wego Włóknarzy, dotyczące sposobu podejmowania zobowiązań, mówią wyraźnie: „Zobowiązania są podejmowa- ne przez pracowników oso- biście, w oparciu o operatyw- ne plany produkcyjne, dopro- wadzone do każdego stanowi- ska pracy, w oparciu o kie- runki zobowiązań wytyczne przez kierownika zakładu, ra- dę zakładową, na podstawie wykonania planu i zobowią- zań za ubiegły miesiąc”.

Popatrzmy, jak te wytyczne są realizowane w łódzkich fa- brykach. Jako przykład weź- my tkalnię ZPB im. Dzierży-ńskiego.



A. Majszacowa — tkacz- ka z Zelostowskiej ZPB, pracująca w zespole mi- strza Gasińskiego, pierw- sza wykonawca planu rocz- ny. Mistrz Gasiński jest z niej bardzo zadowolony. Jeszcze parę lat te- mu Majszacowa była je- go uczennicą, teraz jest najlepszą tkaczką.

— Chciałbym — mówi- tow. Gasiński — aby wszystkie moje tkackie pracowały tak jak Ma- jszacowa.

W III kwartale br. zakład nie wykonał planu według ilości i asortymentu. Stało się to m. in. na skutek tego, że wielu tkaczy nie wykonało swych norm.

Gdyby w tkalni ZPB im. Dzierżyńskiego nieścisłe zo- bowiązania podejmowane by- ły na podstawie wyników z poprzedniego miesiąca oraz na podstawie wytycznych kie- rownictwa oddziału, to np. już w październiku można by- ło uratować sytuację — wy- konać plan we wszystkich wskaźnikach. Niestety, sprawa podejmowania zobowią- zań w tych zakładach poje- źa została opacznie.

Kierownik oddziału, tow. Piątkowski, twierdzi, że wy- tyczne zespołom majster- skim kierownik zobowiązań jest zbędnym zajęciem. Zda- niem tow. Piątkowskiego maj- strowie doskonale orientują się w sytuacji oddziału. No cóż, sprawdzić czy tow. Piątkowski rozumie słusznie.

Weźmy dla przykładu zespó- ł majstra Feliksa Ryskiewi- cza. Zespół ani najgorszy, ani najlepszy. W zakresie współzawodnictwa (podejmowa- nie zobowiązań) podobny do wszystkich innych zespo- łów.

We wrześniu br. zespół Rys- kiewicza plan ilościowy wyko- nał w 100 proc., a plan pro- dukcyjny i gatunkowy prze- kroczył o ponad 5 proc. Zespó- ł zobowiązał się zwiększyć w październiku ilość tkanin i gatunku o dalsze 0,5 proc.

Jest rzeczą oczywistą, że gdyby majster Ryskiewicz traktował współzawodnictwo jako podstawowy warunek poprawienia wyników pro- dukcyjnych w swoim zespole, jako zabezpieczenie wykonania planu swego oddziału, to naturalnie zastosowałby się w pierwszym rzędzie o pod- niesienie wydajności pracy tkaczy. Ale tow. Ryskiewicz traktuje współzawodnictwo formalnie. Jego interesuje tylko zwiększenie ilości tkan- ny i gatunku, zaś osiągnięcie 100 proc. planu uważa za wy- starczające. Tymczasem w je- go zespole wielu tkaczy nie wykonuje swych norm. Jakież tutaj pole do popisu dla do- brego majstra, ile ukrytych rezerw!

Warto zastanowić się nad tym, dlaczego tak się stało. Zobowiązania zespołu tow. Ryskiewicza są formalne dla- tego, że podejmował je sam majster, a nie członkowie ze- społu. Dlatego, że kierownik zespołu nie konsultował się ani z kierownictwem zakładu, ani z organizatorem grupy partyjnej i mężem zaufania. Skutek — zobowiązania po- dejmowane były „na oko”, a nie w oparciu o wykonanie planu z poprzedniego miesią- ca.

Przejdźmy teraz do zobo- wiązań indywidualnych. Z ar- kuusza sprawozdawczego za październik, dotyczącego spraw współzawodnictwa, wy- nika, że 99,2 proc. załogi tkal- ni bierze udział we współza- wodnictwie. Liczba imponują- ca, ale... nieprawdziwa.

Genowefa Niewola jest wy- soko kwalifikowaną tkaczką.

W październiku podjęła zobowiązanie „utrzymać czysto- ści przy swych krosnach”. Coż to znów za zobowiązanie! Przecież każdy tkacz powin- nie dbać o czystość swych warsztatów. Tak więc tow. Niewola w ogóle udziału we współzawodnictwie.

Jak doszło do podjęcia po- dobnych „zobowiązań”? Ot, przyszedł do niej majster z kartą do podpisu. Oświadczy- ła, że w październiku nie może podjąć się zwiększenia wydaj- ności pracy, ani zwiększenia ilości tkanin i gatunku, ponie- waż otrzymuje słaby watek. Dobrze więc będzie, jeśli utrzyma się w tych samych granicach co we wrześniu. Uparły majster powiedział jed- nak: — To nie wypada, Nie- wola, żeby taka tkaczka jak wy nie współzawodniczyła. Podejmijcie przynajmniej zo- bowiązanie utrzymać czysto- ści.

Gdyby podejmowanie zobo- wiązań w tkalni ZPB im. Dzierżyńskiego odbywało się w obecności całego zespołu, to Niewola sprzeciwiłaby na pewno, że wiele jej towarzy- szek ma trudności z wykonaniem planu ilościowego. Wów- czas z pewnością zapropono- walałby im pomoc. I to byłoby już realne zobowiązanie.

A oto drugi przykład. Cze- sława Szyska zobowiązała się zmniejszyć ilość odpadków o 0,5 proc. Towarzysze z ZPB im. Dzierżyńskiego wiedzą, że jest to również nierzalne zobowiązanie. Przecież w tkal- ni nie prowadzi się indywi- dualnego rozliczenia z pobra- nym watek. W jaki więc spo- sób Szyska wykaże, że wyko- nała swe zobowiązanie?

Podobnych przykładów można by dawać bardzo dużo.

Wybaczyć towarzysze: Rys- kiewicz, Niewola i Szyska, że wybrałam właśnie wasze na- zwiska. W sprawie, o której mówimy — w sprawie wska- sanego podejmowania zobowią- zań — nie chodzi o krytykę waszych pożytków. Chodzi o rzecz ważniejszą, o wykazanie błędów, tkwiących w wadli- wym sposobie podejmowania zobowiązań, wykazanie, jakie fatalne skutki przynoszą takie metody. Przecież w październiku brałście wszyscy udział we współzawodnictwie, a mimo to tkalnia nie wykonała planu.

Zerwijmy z fikcją. Nie wstydzimy się, towarzysze, mó- wić szczerze o sprawach współzawodnictwa. Staję przed nami ogromne zadania Planu 5-letniego. U was w tkalni i w całym zakładzie przygotowujemy się do dysku- sji nad projektem Pięciolatki. Poruszycie wiele spraw, mó- wić będziecie o niedociągnię- ciach w produkcji, radzić nad ich usunięciem. Podyskutuj- cie więc i o współzawodni- ctwie pracy, uwolnijcie je w waszym zakładzie od zbęd- nych naliotów formalizmu i biurokratyzmu, a z pewnością coraz piękniejsze owoce będzie wydawała wasza praca.

S. CZARNECKA

LIST z NRD
Powrót

(Korespondencja napisana specjalnie dla „Głosu Robotniczego”)

— Co będzie jutro? Wy- rzucę mnie na pewno. Skoń- czy się posada mechanika kinowego. A wszystko prze- ci 111 marek. Co będzie, gdy się Helga dowiedzi. Nie, le- piej już uciekać!

Winifried Dichte wstrzą- snął się na wspomnienie te- go, co się stało. Opuszcł ro- dziców i Helgę, narzeczoną? Nie, niemożliwe. A jednak... Po kwadransie Winifried był już na dworcu. — Bilet do Berlina — powiedział przy kasie. — Naturalnie, jeden, trzecia klasa.

Jeszcze grzyzo go sumie- nie. Opuszczać tak wszystkich, rodziców, ukochaną dzie- wczynę? Wtem rozległ się głos spikera: — Wsiadać, dźwi- zamyka!

Winifried wstał. Zatrzą- szał drzewi. Nie tylko drzewi wagonu kolejowego. Zatrzą- szał również drzewi swojej własnej przyszłości.

— Było to w końcu grud- nia 1954 roku Pewnego dnia, gdy Winifried wyczołzył się do garażu samochodów z apar- tem filmowym, podszedł do niego przydusła Schulz. — Zdać kasę! — powiedział.

Winifried zbladł. — Może poczekał na jutro? Wi- sz, zabrakło trochę forsy. — Nie, nie, musisz oddać 111 marek. Rozumiesz, stagle ciówek w drodze — dziś ciulaj, jutro tam. Wypilo się parę jasnych, zjadło się w restauracji i nagle zabrak- ło. Ale! pierwszego oddam, na mur!

Schulz zmarszczył brwi. — Chłopcze, tak nie wolno — powiedział. — To musi zbadać komisja dyscypli- narna. Nasze prawo ludowe karze za takie sprawki.

Winifried przestraszył się nie na żarty. Co powiedział rodzice, co powie Helga?

W taki oto sposób Winifried Dichte, mechanik kina obywatelskiego z Neubranden- burga znalazł się w obozie Marienfelde, w zachodnim Berlinie. Oficerowie wywra- du — amerykańscy, angiel- skie, francuskie — pytali go o rozmieszczenie lotników, o li- czność wojsk radzieckich w NRD. Niewiele wiedział.

Wice przesłano go do na- stępnego obozu, przy Volk- marstrasse, gdzie pod strażą trzymano już około 300 „niekierowników”. Wreżono mu trzy stare koce, blasz- ną miskę i takąż tytkę. W pokoju nr 122 mieszkało 24 ludzi. Brud, zimno, ani gra- duła w kieszce. Winifried Dichte rozmawiał tylko o jednym: — jak najprędzej na zachód, jak najprędzej do Berlina. Ale Amerykanie nie puszczali tak prosto. Niektórzy „uciekierownicy” przebywali w starym bu- dynku koszarowym już od długiego czasu. W święta, tuż przed Nowym Rokiem, jeden z nich skoczył z czwartego piętra na bruk, drugi powłócił się na choin- y.

ce, stojącej w sali na parte- rze.

12 stycznia 1955 r. Winifrieda przeniesiono na lot- nisko. Komendant obozu zy- czył mu „wielkie szczęścia i pomyślności w Niemieckiej Republice Federalnej”. Po- tem był przelot na zachód i znowu kąt w obozie Anto- gast pod Aljingen. „Trzeba sobie szukać roboty” — pu- wiedziało mu otwarcie. Tymczasem będziecie dostawać 40 pjenigów kieszonko- wego. W NRD byliście me- chanikiem obywatelskiego ki- na? Takiego zawodu u nas nie ma. Musicie znaleźć coś innego.

W końcu Winifried zna- lał pracę — u ogrodnika. Przyjęto go jako się pomo- cnicą. Mogł co prawda zgło- sić się do francuskiej Legii Cudzoziemskiej, ale nieste- ty, płaca nie pozwalała.

— Zarobisz u mnie 100 marek miesięcznie — tak mówił ogrodnik Wilhelm Schwarz. Co innego jednak mówił Kasper, dźwiokowy robotnik Schwarz. — U nas, bracie, trzeba robić sze- śnaście godzin na dobę. Jak się komu nie podoba — to proszę bardzo — na wolne miejsce jest wielu kandyda- tów. Może później, gdy Błank powoła pod broń, bę- dzie luźniej, ale teraz jesz- cze nie. I w nocy musisz ustawać, aby do pieca w ciepłarni podgrzać koks.

Po trzech miesiącach, jak zderzył się z tym, co dopie- ro przekonał, ożył ci się otworzył.

Dwa robotnicy Schwarz rozmawiali wieczorami po- ciu. Kasperowi dawał się — Jak można było rzucić taką robotę! Mechanik — jedź samochodem po pięknym kraju, widzi ładny, świat, i pięćset marek mie- szczniel!

Winifriedowi to nieszcze- śne manko u kasie nie da- wało jednak spokoju. Zanim podjął decyzję powrotu, upłynęło wiele tygodni. Az wreszcie...

Przed kilku dniami — śmieg sypał obfity. Oficer strazy granicznej uśmiech- nął się na widok młodego chłopca, który nagle wyru- żył się przed nim z zamyk- ki. Winifried opowiadał mu historię swych 111 mar- rek brakujących w kasie. — Naturalnie — powiedział ofi- cer — zostaniesz ukarany. Ale nie martw się, głowa do góry.

— Chcę pracować jako zryczyjny robotnik podu- rowy — powiedział Winifried Dichte po przybyciu do biura kin obywatelskich. — Chcę dowiedzieć, że... Chcę po prostu odpokutować mo- ją lekkomyślność.

Wczoraj także była za- dymka śnieżna. Winifried Dichte stał znów przy kie- rownicy samochodu. Wywo- ził niego za miasto. W csa- sie przerwy na śniadanie obiadł go robotnicy, zatrud- nieni w zakładzie oczysz- czania miasta. Opowiadał im o swoich przyspokoach na zachodzie. Powiedział: Co do mnie, mam dość na całe życie. A i tak — dałbym potem poważnie — upiekło mi się. Machnęł na mnie ręką — z powodu plus. Gdyby nie — byłbym już dzisiaj na pewno w Algerze... Może przysypały piaskiem w pu- styni...

WERNER GRAEFE

Neustrelitz — NRD

ŚWIAT
nie imię

ZSRR



— Tak więc, towarzysze, nasze zebranie w sprawie walki z chuliganizmem potrwa tak długo, dopóki ten chuligan nie pójdzie sobie z ulicy!

Anglia



— Naturalnie, panno Fan- ny, nie jesteśmy biuro- kratami i wyrzucimy te wszystkie stare akta na śmietnik, tylko przedtem trzeba będzie zrobić do- kładne odpisy!

NRF



— Pan się pomylił, ja ty- loko sprzedaję comiesięc!

Luksemburg



— Niestety, meza nie ma w domu, ale może pan za- czeka na niego w jadalni?

Belgia



— Co? Tylko zwyciężają kompleksoriatelwizjenni - tritis? Nawet nie będzie się czym pochwalić w towa- rzystwie!

Włochy



— Co, Diogenes jeszcze szuka człowieka? — Nie, już go znalazł. — Gdzie? — Pod swoim łóżkiem.

Dobry ciag za tydzien

„Pierwsza Pięciolatka”

MARCINIAK liczy dopiero 35 lat. — Ale drugiego takiego głowacza we wsi nie znajdziesz — powiadała ludzie. — Rolnik z niego nad rolnikami. Niezrównany w pomys- łowości, nieodciągnięty w pracowitości. Nie na próżno ukończył szkołę rolniczą. Czego u niego nie spotkasz: zboża, że daleko lepszych szukać, ziemiaki jak bułki, kukurydza niby las. 9 q z łana z 10 arów i blisko 100 q ma- sy zleonej, którą zakaśli — to nie bagatel, a taki właśnie płon Marciniak z nielaskawej ziemi wydobyl. Otrzymał za to jałowkę w na- grodzie. I hodował u niego niezła. W oborze stoł kilka ładnych krow z przychowiem, 8 do 10 świń uchw w roku na swych 8,4 ha. Marciniak ciągle eksperymentuje w swym gospodarstwie, wprowadza coś nowego...

Madrość swa Marciniak czerpie z pism, książek i broszur. Ciągłe czyta, dużo czyta. A co wyczyta — wprowadza w gospodar- stwo. Co rozsądniejsi sąsiedzi zaczęli go pod- patrywać, co i jak robi. Chętnie każdemu służył dobrą radą i pomocą. Bo jakże mogło być inaczej. On — aktywista wiejski, członek Powiatowej Rady Narodowej, prezes gro- madzkiego koła ZSCh, przewodniczący koła plantatorów kukurydzy i — co najważniejsze — członek partii mialby ukrywać swoje praktyki? Zaczęli więc chłopci zbliżać się do Marciniaka, ufać mu, uzyć się od niego wła- ściwej gospodarki na roli.

Tak oto Marciniak podbił bez reszty ser- ca mieszkanców swojej wsi, zapalił w nich iskrę postępu.

W pogawędkach z sąsiadami Marciniak często wspominał o spółdzielczości produk- cyjnej. Nie namawiał od razu, aby podpisy- wali statut, ale opowiadał im o spółdziel- niach, które zwiędziły w pow. piotrkowskim, o ich osiągnięciach, o lepszym, lżejszym ży- ciu chłopów-spółdzielców. Często brał do ręki statut, omawiał zasady zespołowych form gospodarowania. Chłopi coraz uważniej przy- uchiwiali się jego opowiadaniom. Wy- pytywali o to, o tamto... O podpisaniu sta- tutu jednak nikt jeszcze nie myślał. W mia- rę jak Marciniak tłumaczył, wyjaśniał, uza-

sadniał wyższość gospodarki zespolowej nad indywidualną — rosła i dojrzewała chłopska świadomość.

Ktoregoś dnia Władysław Karpiński zwró- cił się do Marciniaka. — Wielec — powie- dział — powodzi mi się do tej pory nieźle, ale nabrałem chęci wstąpienia do spółdziel- ni. Przecież tylko chłopów żyje w spółdziel- niach i dobrze im, to dlaczego nam miałoby być źle. Podpiszę statut.

Za jego przykładem poszli: Antoni Woźni- czak i Stanisław Woźniak. Było ich już cze- rech zdecydowanych do zespolowej gospo- darki. Od tej pory schodzili się częściej, w czwórce naradzali się, co robić dalej, aby pozyskać dalszych członków do spółdzielni. Ale...

Dalej już nie szło tak łatwo. Wrogowie rozpoczęli swoją kreację robotę. Rozpuszczali różne brednie, szkalując spółdzielczość produkcyjną. Mielu ułatwienie, zadanie, gdyż istniejące w okolicy spółdzielnie (w Łudwi- kowie, Rudzie Bugaj i Adamowie) nie dają dobrego przykładu. A innych, lepszych spół- dzielni chłop z Sań nie widzieli.

Współorganizatorzy nowego życia nie zra- żali się chwilowymi niepewnościami. Agi- towali w dalszym ciągu za spółdzielczością, przed oczyma stała im zawsze „leka” lepsza, bogatsza spółdzielnia, w której będą wszy- scy ofiarne pracować, rozwijając ją, umac- niać.

Stopniowo słabła nieufność wśród chłop- pów do spółdzielczości, a przede wszystkim wśród członków partii, którzy jedni z pierw- szych podpisali statut.

Było już 12 chętnych do spółdzielni. — Mało jeszcze — mówili Marciniak, Karpiń- ski, Woźniak i inni. 14 grudnia zwołano w Sanich otwarte zebranie partyjne, omówi- no wszystkie zagadnienia, związane z za- łożeniem spółdzielni, przedyskutowano nie- jasne sprawy i... 7 dalszych chłopów: Ambro- ziak, Przybys, Łukasik, Borowski, Ruda z żoną i Władysław z żoną swe podpisy pod statutem. Tak dojrzewała w ciągu półtora roku myśl o zorganizowaniu spółdzielni pro-

dukcyjnej we wsi Sanie, w pow. łódzkim.

Sobota, 17 bm. wieczorem. Zaczęło się zebranie. Prze- wodniczył Roman Marciniak. — Po co się zebraliśmy, wszy- scy — wlecie — oświadczył na wstępie. — Wiemy, wiemy — odezwali się głosy z sali. Za- pisano się już 19 członków do spółdzielni I typu, wybierze- my zarząd, komisję rewizyjną i sad koleżeńską. — A może przedtem odczytać jeszcze raz statut? — zapytał Marciniak. Chłopi nie chcieli. Tyle razy go już przegladali, że każdy znał niemal na pamięć. — A może jest ktoś na sali, kto chciałby jeszcze przystąpić do naszej spółdzielni — zapytał przewodniczący. Nastąpi cisza, jakby makiem zasiał. I wreszcie zakrzyplą- ła ławka. Wstał 60-letni Władysław Arendt, podszedł wolnym krokiem do stołu prze- dniego, przy którym siedział m. in. sekre- tarz KP, tow. Rzeźniczak, kierownik Wy- działu Politycznego POM, tow. Piątkowski i inspektor statutowo-organizacyjny Prezy- dium PRN — i podpisał statut. Za nim uczyni- ła to samo Krystyna Marciniak, żona Ma- cka, który już dawno się zdecydował.

Wybory przewodniczącego spółdzielni nie trwały długo. Były dwie kandydatury — Marciniaka i Spiewaka. Ale stało się tak, jak było do przewidzenia. — Marciniak! Marciniak! Wszyscy głosujemy za Mar- ciniakiem — grzmiała sala. — Dobrze prowa- dził swoje gospodarstwo indywidualne, to i spółdzielnie poprowadzi, jak trzeba. — Wybra- no go jednomyślnie na przewodniczącego. Do zarządu wybrano jeszcze: Bronisława Łuka- sika i Władysława Karpińskiego. Do komi- sji rewizyjnej: Woźniczka, Sałata i Leona Rudę. Do sądu koleżeńkiego: Spiewaka, Bo- rowskiego i Ambrozjaka, księgowym został Borowiecki. Nieco trudniejszą sprawą był nadanie nowoorganizowanej spółdzielni na-



Roman Marciniak w rozmowach z chłopami brał do ręki statut i czytał go, tłumaczył niejasne rzeczy. Tak przełamował nieufność do zespolowych form gospodarowania.

zwy. Jedni mówili tak, drudzy ślask, aż wre- szcie ktoś powiedział: — Niech będzie „Pier- wsza 5-letnia”. Razem z Planem 5-letnim roz- pocznemy nowe, lepsze życie. Przeglądowa- no.

Spółdzielnia produkcyjna w Saniach powsta- ła na zdrowych, mocnych zasadach, ma ona piękne perspektywy rozwoju. Dlaczego? Po pierwsze — inicjatorami jej powstania byli sami chłopci, po drugie — wszyscy człon- kowie produją zarówno w rolnictwie, jak i w wypełnianiu swych obowiązków wobec państwa.

Spółdzielcy z Sań postanowili od własny przysięgę do wspólnej gospodarki. W trosce o rozwój hodowli, wystąpił z wnioskiem do władz powiatowych o przydzielenie im cho- działy części leżących odległym pastwisk. Do redakcji zaś zwrócił się z prośbą, aby napisać o świetle elektrycznym, może uda- ło się zelektryfikować ich wieś i całą gro- madę Beldów (znajduje się tam młyn, tar- tak, szkoła, siedziba GRN, GS itp.). Spełnia- my Waszą prośbę, towarzysze spółdzielcy, i życzymy Wam szybkiego rozwoju.

E. SOBCZAK

Przybrana w białą szatę Cortina czeka na gości

(Cortina — telefon własny)

W lochu spadł ciężar z serca tej samej nocy, kiedy Cortina pokryła się białą warstwą śniegu, a doniesienia meteorologiczne zapowiadały utrzymanie się zimowej pogody. Dni obaw o śnieg na trasach narciarskich zakończyły się, mój narciarz, niepowrotnie! 33 kraje stana na starcie zawodów narciarskich i gdy porównamy te liczby z 16 państwami uczestniczącymi w I Olimpiadzie Zimowej w Chamoni, otrzymamy wyśmienitą ilustrację zwycięskiego poboru nart przez świat. Reprezentanci 4 części świata staną na trasach Cortiny. Zabraknie wśród nich tylko mieszkaniec Afryki, ale byłoby już przesadą żądać od

SPORTOWY

nich, aby także przypili deski do nóg. Bolwierzcy, Chłijczcy, Australijczcy i Turcy będą obok narciarzy libańskich egzotycznymi gośćmi olimpiady, a choć nie należy się spodziewać, aby mogli oni odegrać jakąś rolę w walce o medale, ich udział w olimpiadzie jest wystarczająco atrakcyjnym faktem.

Konkurencja klasyczna, wiecie biegi i skoki, już obecnie budzą tak wielkie zainteresowanie w świecie, iż bez wątpienia stanowią jedną z głównych atrakcji olimpiady. Wśród uczestników olimpiady, a w szczególności w konkurencjach klasycznych jest tylko jeden z fragmentów walki o przodownictwo w świecie. Dojdzie także do paradyżu między Irlandią a Norwegią i ma to być najmniej podobny charakter, jak w hokeju walka Kanadyjczyków z ZSRR o światowy tytuł.

Hokej będzie na olimpiadzie wydarzeniem co prawda nie w tak wielkiej skali, jak narciarstwo, ale charakter rewanżu za mistrzostwa świata na 16 gwiazdowych przygotowań głównych do tego tytułu pretendenci — podnosi turniej do najwyższej rangi. Kanadyjczycy przyjeżdżają oczywiście jako faworyci. To należy już do tradycji i wynika z pozycji, jaką od 80 lat opanowała hokejka kanadyjska. Włoscy z kolei, którzy w Włoszech przyjęli jako pierwszą sportową sensację, i wysuwa się CSR na miejsce najbardziej obiecującego rywala kanadyjskiej drużyny. Włosi także nie zaniebują żadnego szczegółu, który mógłby im przynieść punktowane miejsce w grzywkach. Po długotrwałych zabiegach, uzyskali oni prawo objawienia się dla trzech zawodników, sprawozdanych z Kanady, co oznacza obniżenie zmniejszenie reprezentacji gospodarzy.

Już tylko niewiele dni dzieli nas od inauguracji igrzysk. Cortina jest wystrojem oświetlenia w oczekiwaniu na gości. Transparenty z napisem „Witamy uczestników Olimpiady” — zdobią wszystkie oficjalne i nieoficjalne budynki. Rozprawiono na 90 proc. kart wstępu, chociaż wiele z nich kosztowało horrendalną sumę, po 5 tys. lirów. Sklepy i stoiska zapelnione są panakotami, bardzo drogiymi artykułami, ale za to bardzo brzydkimi. Bohemazów krawiat kosztuje przeciętnie 1,5 tys. lirów i podziw musi wzbudzić człowiek, który będzie miał odwagę go ubrać. Jestem przekonany, że większość chwały przysporzy Włochom kinematografia. Filmowy obieg w wyprodukowanie w rekordowym tempie barwnego filmu fabularnego o igrzyskach i wielu filmów instrukcyjnych, nie mówiąc o kronice, która codziennie eksplodowała będzie w 4 strony świata.

W początkach bieżącego tygodnia funkcjonariusze komitetu organizacyjnego rozbiegli się na kilkudziesięciu odciskach. W 26 grudnia i tego dnia pełnymi obrotami zaczęli pracować, absolutnie przygotowana machina olimpijska.

RICARDO RIZZI

**35 dziennikarzy
wybrało
10 najlepszych
sportowców świata**

Jak co roku amerykańska agencja United Press wśród 35 dziennikarzy z różnych krajów przeprowadziła ankietę, w której wybrano 10 najlepszych sportowców świata. Absolutnym zwycięzcą został lekkoatleta Węgier Ihaas — 312 pkt. przed bieżącym belgijskim Mosestem — 180 pkt. i amerykańskim ciężarowcem Andersonem — 157 pkt. Następne miejsca zajmują: czwarte — Bobet — Francja (kolarstwo), piąte — Murciano — USA (boks), szóste — Fongio — Argentyna (automobil), siódme — Jonsson — USA (lekkoatletyka), ósme — Camelli — Anglia (tenis), dziewiąte — Robert — USA (tenis), dziesiąte — Erickson — Szwecja (jazda konna na lodzie).

Wyniki biegu 10 km:
1. Krepitowska (Gw.) — 45,07.
2. Pekas (Gw.) — 46,41.
3. Bukowa (Kol.) — 46,48.
4. Daniel-Gasienica (Gw.) — 47,34.
5. Morsarżowa (Kol.) — 48,34.
6. Bukowska (Gw.) — 49,27.

W ramach pojedynków o mistrzostwo w Złotym Wyścigu dobiegł wicemistrz do spotkania AZS I — LKS. Wygrali Włóknarze 14:9 (6:3).

Był to niezwykle fascynujący pojedynek. W pierwszej połowie zwycięstwo odniosła drużyna Włóknarzy, prowadzącą cały szereg składnych akcji, które kończyły się reguły bramką. AZS niepokonywał elementarny błąd, zapominając całkowicie o należytym kryciu przeciwnika. To niedopatrzenie wykorzystują „Włóknarze”, którzy w krótkich odstępach czasu zdobywają sześć bramek.

Do zmiany stron gra jest bardziej wyrównana. Po koniec przeważają nowi zawodnicy, ale nie są oni w stanie odrobić dość wysokiej straty bramek.

Wyniki meczu:
Włóknarze 14:9 (6:3)
AZS 1 — LKS 13:11.

Wyniki meczu:
Włóknarze 14:9 (6:3)
AZS 1 — LKS 13:11.

Wyniki meczu:
Włóknarze 14:9 (6:3)
AZS 1 — LKS 13:11.

Wyniki meczu:
Włóknarze 14:9 (6:3)
AZS 1 — LKS 13:11.

Wyniki meczu:
Włóknarze 14:9 (6:3)
AZS 1 — LKS 13:11.

Oby tylko dopisał apetyt Ryby, śledzie, wędliny ciasta i pomarańcze oto artykuły, w które masowo zaopatrują się łodzie

Pracownicy Pogotowia Ratunkowego z niepokojem obserwują wzmocniony ruch w sklepach spożywczych. Z doświadczenia lat ubiegłych pamiętają oni, ile to mieli pracy w święta, ile to razy musieli udzielać pomocy chorym z przeżyczenia.

W tym roku łodzie znacznie bogato zaopatrują swoje spiżarnie w różnego rodzaju święteczne smakołyki. Ryby, mięso, wędliny, śledzie, słodycze i ciasta — olo podstawowe artykuły, które w ilości po kilkudziesięciu ton dziennie dostarczane są do sklepów. Na przykład śledzi sprzedano już około 300 ton.

Pracownicy Pogotowia Ratunkowego z niepokojem obserwują wzmocniony ruch w sklepach spożywczych. Z doświadczenia lat ubiegłych pamiętają oni, ile to mieli pracy w święta, ile to razy musieli udzielać pomocy chorym z przeżyczenia.

W tym roku łodzie znacznie bogato zaopatrują swoje spiżarnie w różnego rodzaju święteczne smakołyki. Ryby, mięso, wędliny, śledzie, słodycze i ciasta — olo podstawowe artykuły, które w ilości po kilkudziesięciu ton dziennie dostarczane są do sklepów. Na przykład śledzi sprzedano już około 300 ton.

Pracownicy Pogotowia Ratunkowego z niepokojem obserwują wzmocniony ruch w sklepach spożywczych. Z doświadczenia lat ubiegłych pamiętają oni, ile to mieli pracy w święta, ile to razy musieli udzielać pomocy chorym z przeżyczenia.

W tym roku łodzie znacznie bogato zaopatrują swoje spiżarnie w różnego rodzaju święteczne smakołyki. Ryby, mięso, wędliny, śledzie, słodycze i ciasta — olo podstawowe artykuły, które w ilości po kilkudziesięciu ton dziennie dostarczane są do sklepów. Na przykład śledzi sprzedano już około 300 ton.

Pracownicy Pogotowia Ratunkowego z niepokojem obserwują wzmocniony ruch w sklepach spożywczych. Z doświadczenia lat ubiegłych pamiętają oni, ile to mieli pracy w święta, ile to razy musieli udzielać pomocy chorym z przeżyczenia.

W tym roku łodzie znacznie bogato zaopatrują swoje spiżarnie w różnego rodzaju święteczne smakołyki. Ryby, mięso, wędliny, śledzie, słodycze i ciasta — olo podstawowe artykuły, które w ilości po kilkudziesięciu ton dziennie dostarczane są do sklepów. Na przykład śledzi sprzedano już około 300 ton.

Pracownicy Pogotowia Ratunkowego z niepokojem obserwują wzmocniony ruch w sklepach spożywczych. Z doświadczenia lat ubiegłych pamiętają oni, ile to mieli pracy w święta, ile to razy musieli udzielać pomocy chorym z przeżyczenia.

W tym roku łodzie znacznie bogato zaopatrują swoje spiżarnie w różnego rodzaju święteczne smakołyki. Ryby, mięso, wędliny, śledzie, słodycze i ciasta — olo podstawowe artykuły, które w ilości po kilkudziesięciu ton dziennie dostarczane są do sklepów. Na przykład śledzi sprzedano już około 300 ton.

Pracownicy Pogotowia Ratunkowego z niepokojem obserwują wzmocniony ruch w sklepach spożywczych. Z doświadczenia lat ubiegłych pamiętają oni, ile to mieli pracy w święta, ile to razy musieli udzielać pomocy chorym z przeżyczenia.

W tym roku łodzie znacznie bogato zaopatrują swoje spiżarnie w różnego rodzaju święteczne smakołyki. Ryby, mięso, wędliny, śledzie, słodycze i ciasta — olo podstawowe artykuły, które w ilości po kilkudziesięciu ton dziennie dostarczane są do sklepów. Na przykład śledzi sprzedano już około 300 ton.

Pracownicy Pogotowia Ratunkowego z niepokojem obserwują wzmocniony ruch w sklepach spożywczych. Z doświadczenia lat ubiegłych pamiętają oni, ile to mieli pracy w święta, ile to razy musieli udzielać pomocy chorym z przeżyczenia.

W tym roku łodzie znacznie bogato zaopatrują swoje spiżarnie w różnego rodzaju święteczne smakołyki. Ryby, mięso, wędliny, śledzie, słodycze i ciasta — olo podstawowe artykuły, które w ilości po kilkudziesięciu ton dziennie dostarczane są do sklepów. Na przykład śledzi sprzedano już około 300 ton.

Pracownicy Pogotowia Ratunkowego z niepokojem obserwują wzmocniony ruch w sklepach spożywczych. Z doświadczenia lat ubiegłych pamiętają oni, ile to mieli pracy w święta, ile to razy musieli udzielać pomocy chorym z przeżyczenia.

W tym roku łodzie znacznie bogato zaopatrują swoje spiżarnie w różnego rodzaju święteczne smakołyki. Ryby, mięso, wędliny, śledzie, słodycze i ciasta — olo podstawowe artykuły, które w ilości po kilkudziesięciu ton dziennie dostarczane są do sklepów. Na przykład śledzi sprzedano już około 300 ton.

Pracownicy Pogotowia Ratunkowego z niepokojem obserwują wzmocniony ruch w sklepach spożywczych. Z doświadczenia lat ubiegłych pamiętają oni, ile to mieli pracy w święta, ile to razy musieli udzielać pomocy chorym z przeżyczenia.

W tym roku łodzie znacznie bogato zaopatrują swoje spiżarnie w różnego rodzaju święteczne smakołyki. Ryby, mięso, wędliny, śledzie, słodycze i ciasta — olo podstawowe artykuły, które w ilości po kilkudziesięciu ton dziennie dostarczane są do sklepów. Na przykład śledzi sprzedano już około 300 ton.

Pracownicy Pogotowia Ratunkowego z niepokojem obserwują wzmocniony ruch w sklepach spożywczych. Z doświadczenia lat ubiegłych pamiętają oni, ile to mieli pracy w święta, ile to razy musieli udzielać pomocy chorym z przeżyczenia.

W tym roku łodzie znacznie bogato zaopatrują swoje spiżarnie w różnego rodzaju święteczne smakołyki. Ryby, mięso, wędliny, śledzie, słodycze i ciasta — olo podstawowe artykuły, które w ilości po kilkudziesięciu ton dziennie dostarczane są do sklepów. Na przykład śledzi sprzedano już około 300 ton.

Pracownicy Pogotowia Ratunkowego z niepokojem obserwują wzmocniony ruch w sklepach spożywczych. Z doświadczenia lat ubiegłych pamiętają oni, ile to mieli pracy w święta, ile to razy musieli udzielać pomocy chorym z przeżyczenia.

Kary więzienia za nielegalny ubiór i spekulację

Niedawna organa Milicji Obywatelskiej ustaliły, że Józef Smich, z zawodu Łódź, przy ul. Smolskiej 6, od dłuższego czasu trudni się nielegalnym skupem zwierząt różnych i aplikacją mięs. Ustalone, że Józef Smich, nie był od osób niewiadomego nazwiska na targowiskach woj. łódzkiego, m. in. w Zgierzu i Konstantynowie, zwracała uwagę na podstawie zastrzeżeń, wydawanych przez Prezydium GRN, a następnie po dokonaniu obujskiej sprzedaży w Łodzi po cenach pasarskich. Jak ustalono w śledztwie, świadek Smichowi dostarcza: Janina Denys, Stefan Knap, Józef Wawrzyniak, Wacław Wawrzyniak, w Lublińku, pow. Łódź. Za każde zastrzeżenie Smich płacił swym „dostawcom” po 500 zł.

Trzeba specjalnie podkreślić, że oskarżenie stanowiło oskarżenie o nielegalny skup zwierząt różnych i aplikację mięs. Ustalone, że Józef Smich, nie był od osób niewiadomego nazwiska na targowiskach woj. łódzkiego, m. in. w Zgierzu i Konstantynowie, zwracała uwagę na podstawie zastrzeżeń, wydawanych przez Prezydium GRN, a następnie po dokonaniu obujskiej sprzedaży w Łodzi po cenach pasarskich. Jak ustalono w śledztwie, świadek Smichowi dostarcza: Janina Denys, Stefan Knap, Józef Wawrzyniak, Wacław Wawrzyniak, w Lublińku, pow. Łódź. Za każde zastrzeżenie Smich płacił swym „dostawcom” po 500 zł.

Trzeba specjalnie podkreślić, że oskarżenie stanowiło oskarżenie o nielegalny skup zwierząt różnych i aplikację mięs. Ustalone, że Józef Smich, nie był od osób niewiadomego nazwiska na targowiskach woj. łódzkiego, m. in. w Zgierzu i Konstantynowie, zwracała uwagę na podstawie zastrzeżeń, wydawanych przez Prezydium GRN, a następnie po dokonaniu obujskiej sprzedaży w Łodzi po cenach pasarskich. Jak ustalono w śledztwie, świadek Smichowi dostarcza: Janina Denys, Stefan Knap, Józef Wawrzyniak, Wacław Wawrzyniak, w Lublińku, pow. Łódź. Za każde zastrzeżenie Smich płacił swym „dostawcom” po 500 zł.

Trzeba specjalnie podkreślić, że oskarżenie stanowiło oskarżenie o nielegalny skup zwierząt różnych i aplikację mięs. Ustalone, że Józef Smich, nie był od osób niewiadomego nazwiska na targowiskach woj. łódzkiego, m. in. w Zgierzu i Konstantynowie, zwracała uwagę na podstawie zastrzeżeń, wydawanych przez Prezydium GRN, a następnie po dokonaniu obujskiej sprzedaży w Łodzi po cenach pasarskich. Jak ustalono w śledztwie, świadek Smichowi dostarcza: Janina Denys, Stefan Knap, Józef Wawrzyniak, Wacław Wawrzyniak, w Lublińku, pow. Łódź. Za każde zastrzeżenie Smich płacił swym „dostawcom” po 500 zł.

Trzeba specjalnie podkreślić, że oskarżenie stanowiło oskarżenie o nielegalny skup zwierząt różnych i aplikację mięs. Ustalone, że Józef Smich, nie był od osób niewiadomego nazwiska na targowiskach woj. łódzkiego, m. in. w Zgierzu i Konstantynowie, zwracała uwagę na podstawie zastrzeżeń, wydawanych przez Prezydium GRN, a następnie po dokonaniu obujskiej sprzedaży w Łodzi po cenach pasarskich. Jak ustalono w śledztwie, świadek Smichowi dostarcza: Janina Denys, Stefan Knap, Józef Wawrzyniak, Wacław Wawrzyniak, w Lublińku, pow. Łódź. Za każde zastrzeżenie Smich płacił swym „dostawcom” po 500 zł.

Trzeba specjalnie podkreślić, że oskarżenie stanowiło oskarżenie o nielegalny skup zwierząt różnych i aplikację mięs. Ustalone, że Józef Smich, nie był od osób niewiadomego nazwiska na targowiskach woj. łódzkiego, m. in. w Zgierzu i Konstantynowie, zwracała uwagę na podstawie zastrzeżeń, wydawanych przez Prezydium GRN, a następnie po dokonaniu obujskiej sprzedaży w Łodzi po cenach pasarskich. Jak ustalono w śledztwie, świadek Smichowi dostarcza: Janina Denys, Stefan Knap, Józef Wawrzyniak, Wacław Wawrzyniak, w Lublińku, pow. Łódź. Za każde zastrzeżenie Smich płacił swym „dostawcom” po 500 zł.

Trzeba specjalnie podkreślić, że oskarżenie stanowiło oskarżenie o nielegalny skup zwierząt różnych i aplikację mięs. Ustalone, że Józef Smich, nie był od osób niewiadomego nazwiska na targowiskach woj. łódzkiego, m. in. w Zgierzu i Konstantynowie, zwracała uwagę na podstawie zastrzeżeń, wydawanych przez Prezydium GRN, a następnie po dokonaniu obujskiej sprzedaży w Łodzi po cenach pasarskich. Jak ustalono w śledztwie, świadek Smichowi dostarcza: Janina Denys, Stefan Knap, Józef Wawrzyniak, Wacław Wawrzyniak, w Lublińku, pow. Łódź. Za każde zastrzeżenie Smich płacił swym „dostawcom” po 500 zł.

Trzeba specjalnie podkreślić, że oskarżenie stanowiło oskarżenie o nielegalny skup zwierząt różnych i aplikację mięs. Ustalone, że Józef Smich, nie był od osób niewiadomego nazwiska na targowiskach woj. łódzkiego, m. in. w Zgierzu i Konstantynowie, zwracała uwagę na podstawie zastrzeżeń, wydawanych przez Prezydium GRN, a następnie po dokonaniu obujskiej sprzedaży w Łodzi po cenach pasarskich. Jak ustalono w śledztwie, świadek Smichowi dostarcza: Janina Denys, Stefan Knap, Józef Wawrzyniak, Wacław Wawrzyniak, w Lublińku, pow. Łódź. Za każde zastrzeżenie Smich płacił swym „dostawcom” po 500 zł.

Trzeba specjalnie podkreślić, że oskarżenie stanowiło oskarżenie o nielegalny skup zwierząt różnych i aplikację mięs. Ustalone, że Józef Smich, nie był od osób niewiadomego nazwiska na targowiskach woj. łódzkiego, m. in. w Zgierzu i Konstantynowie, zwracała uwagę na podstawie zastrzeżeń, wydawanych przez Prezydium GRN, a następnie po dokonaniu obujskiej sprzedaży w Łodzi po cenach pasarskich. Jak ustalono w śledztwie, świadek Smichowi dostarcza: Janina Denys, Stefan Knap, Józef Wawrzyniak, Wacław Wawrzyniak, w Lublińku, pow. Łódź. Za każde zastrzeżenie Smich płacił swym „dostawcom” po 500 zł.

Trzeba specjalnie podkreślić, że oskarżenie stanowiło oskarżenie o nielegalny skup zwierząt różnych i aplikację mięs. Ustalone, że Józef Smich, nie był od osób niewiadomego nazwiska na targowiskach woj. łódzkiego, m. in. w Zgierzu i Konstantynowie, zwracała uwagę na podstawie zastrzeżeń, wydawanych przez Prezydium GRN, a następnie po dokonaniu obujskiej sprzedaży w Łodzi po cenach pasarskich. Jak ustalono w śledztwie, świadek Smichowi dostarcza: Janina Denys, Stefan Knap, Józef Wawrzyniak, Wacław Wawrzyniak, w Lublińku, pow. Łódź. Za każde zastrzeżenie Smich płacił swym „dostawcom” po 500 zł.

Trzeba specjalnie podkreślić, że oskarżenie stanowiło oskarżenie o nielegalny skup zwierząt różnych i aplikację mięs. Ustalone, że Józef Smich, nie był od osób niewiadomego nazwiska na targowiskach woj. łódzkiego, m. in. w Zgierzu i Konstantynowie, zwracała uwagę na podstawie zastrzeżeń, wydawanych przez Prezydium GRN, a następnie po dokonaniu obujskiej sprzedaży w Łodzi po cenach pasarskich. Jak ustalono w śledztwie, świadek Smichowi dostarcza: Janina Denys, Stefan Knap, Józef Wawrzyniak, Wacław Wawrzyniak, w Lublińku, pow. Łódź. Za każde zastrzeżenie Smich płacił swym „dostawcom” po 500 zł.

Trzeba specjalnie podkreślić, że oskarżenie stanowiło oskarżenie o nielegalny skup zwierząt różnych i aplikację mięs. Ustalone, że Józef Smich, nie był od osób niewiadomego nazwiska na targowiskach woj. łódzkiego, m. in. w Zgierzu i Konstantynowie, zwracała uwagę na podstawie zastrzeżeń, wydawanych przez Prezydium GRN, a następnie po dokonaniu obujskiej sprzedaży w Łodzi po cenach pasarskich. Jak ustalono w śledztwie, świadek Smichowi dostarcza: Janina Denys, Stefan Knap, Józef Wawrzyniak, Wacław Wawrzyniak, w Lublińku, pow. Łódź. Za każde zastrzeżenie Smich płacił swym „dostawcom” po 500 zł.

Trzeba specjalnie podkreślić, że oskarżenie stanowiło oskarżenie o nielegalny skup zwierząt różnych i aplikację mięs. Ustalone, że Józef Smich, nie był od osób niewiadomego nazwiska na targowiskach woj. łódzkiego, m. in. w Zgierzu i Konstantynowie, zwracała uwagę na podstawie zastrzeżeń, wydawanych przez Prezydium GRN, a następnie po dokonaniu obujskiej sprzedaży w Łodzi po cenach pasarskich. Jak ustalono w śledztwie, świadek Smichowi dostarcza: Janina Denys, Stefan Knap, Józef Wawrzyniak, Wacław Wawrzyniak, w Lublińku, pow. Łódź. Za każde zastrzeżenie Smich płacił swym „dostawcom” po 500 zł.

Trzeba specjalnie podkreślić, że oskarżenie stanowiło oskarżenie o nielegalny skup zwierząt różnych i aplikację mięs. Ustalone, że Józef Smich, nie był od osób niewiadomego nazwiska na targowiskach woj. łódzkiego, m. in. w Zgierzu i Konstantynowie, zwracała uwagę na podstawie zastrzeżeń, wydawanych przez Prezydium GRN, a następnie po dokonaniu obujskiej sprzedaży w Łodzi po cenach pasarskich. Jak ustalono w śledztwie, świadek Smichowi dostarcza: Janina Denys, Stefan Knap, Józef Wawrzyniak, Wacław Wawrzyniak, w Lublińku, pow. Łódź. Za każde zastrzeżenie Smich płacił swym „dostawcom” po 500 zł.

Trzeba specjalnie podkreślić, że oskarżenie stanowiło oskarżenie o nielegalny skup zwierząt różnych i aplikację mięs. Ustalone, że Józef Smich, nie był od osób niewiadomego nazwiska na targowiskach woj. łódzkiego, m. in. w Zgierzu i Konstantynowie, zwracała uwagę na podstawie zastrzeżeń, wydawanych przez Prezydium GRN, a następnie po dokonaniu obujskiej sprzedaży w Łodzi po cenach pasarskich. Jak ustalono w śledztwie, świadek Smichowi dostarcza: Janina Denys, Stefan Knap, Józef Wawrzyniak, Wacław Wawrzyniak, w Lublińku, pow. Łódź. Za każde zastrzeżenie Smich płacił swym „dostawcom” po 500 zł.

Trzeba specjalnie podkreślić, że oskarżenie stanowiło oskarżenie o nielegalny skup zwierząt różnych i aplikację mięs. Ustalone, że Józef Smich, nie był od osób niewiadomego nazwiska na targowiskach woj. łódzkiego, m. in. w Zgierzu i Konstantynowie, zwracała uwagę na podstawie zastrzeżeń, wydawanych przez Prezydium GRN, a następnie po dokonaniu obujskiej sprzedaży w Łodzi po cenach pasarskich. Jak ustalono w śledztwie, świadek Smichowi dostarcza: Janina Denys, Stefan Knap, Józef Wawrzyniak, Wacław Wawrzyniak, w Lublińku, pow. Łódź. Za każde zastrzeżenie Smich płacił swym „dostawcom” po 500 zł.

Trzeba specjalnie podkreślić, że oskarżenie stanowiło oskarżenie o nielegalny skup zwierząt różnych i aplikację mięs. Ustalone, że Józef Smich, nie był od osób niewiadomego nazwiska na targowiskach woj. łódzkiego, m. in. w Zgierzu i Konstantynowie, zwracała uwagę na podstawie zastrzeżeń, wydawanych przez Prezydium GRN, a następnie po dokonaniu obujskiej sprzedaży w Łodzi po cenach pasarskich. Jak ustalono w śledztwie, świadek Smichowi dostarcza: Janina Denys, Stefan Knap, Józef Wawrzyniak, Wacław Wawrzyniak, w Lublińku, pow. Łódź. Za każde zastrzeżenie Smich płacił swym „dostawcom” po 500 zł.

Trzeba specjalnie podkreślić, że oskarżenie stanowiło oskarżenie o nielegalny skup zwierząt różnych i aplikację mięs. Ustalone, że Józef Smich, nie był od osób niewiadomego nazwiska na targowiskach woj. łódzkiego, m. in. w Zgierzu i Konstantynowie, zwracała uwagę na podstawie zastrzeżeń, wydawanych przez Prezydium GRN, a następnie po dokonaniu obujskiej sprzedaży w Łodzi po cenach pasarskich. Jak ustalono w śledztwie, świadek Smichowi dostarcza: Janina Denys, Stefan Knap, Józef Wawrzyniak, Wacław Wawrzyniak, w Lublińku, pow. Łódź. Za każde zastrzeżenie Smich płacił swym „dostawcom” po 500 zł.

Trzeba specjalnie podkreślić, że oskarżenie stanowiło oskarżenie o nielegalny skup zwierząt różnych i aplikację mięs. Ustalone, że Józef Smich, nie był od osób niewiadomego nazwiska na targowiskach woj. łódzkiego, m. in. w Zgierzu i Konstantynowie, zwracała uwagę na podstawie zastrzeżeń, wydawanych przez Prezydium GRN, a następnie po dokonaniu obujskiej sprzedaży w Łodzi po cenach pasarskich. Jak ustalono w śledztwie, świadek Smichowi dostarcza: Janina Denys, Stefan Knap, Józef Wawrzyniak, Wacław Wawrzyniak, w Lublińku, pow. Łódź. Za każde zastrzeżenie Smich płacił swym „dostawcom” po 500 zł.

Trzeba specjalnie podkreślić, że oskarżenie stanowiło oskarżenie o nielegalny skup zwierząt różnych i aplikację mięs. Ustalone, że Józef Smich, nie był od osób niewiadomego nazwiska na targowiskach woj. łódzkiego, m. in. w Zgierzu i Konstantynowie, zwracała uwagę na podstawie zastrzeżeń, wydawanych przez Prezydium GRN, a następnie po dokonaniu obujskiej sprzedaży w Łodzi po cenach pasarskich. Jak ustalono w śledztwie, świadek Smichowi dostarcza: Janina Denys, Stefan Knap, Józef Wawrzyniak, Wacław Wawrzyniak, w Lublińku, pow. Łódź. Za każde zastrzeżenie Smich płacił swym „dostawcom” po 500 zł.

Trzeba specjalnie podkreślić, że oskarżenie stanowiło oskarżenie o nielegalny skup zwierząt różnych i aplikację mięs. Ustalone, że Józef Smich, nie był od osób niewiadomego nazwiska na targowiskach woj. łódzkiego, m. in. w Zgierzu i Konstantynowie, zwracała uwagę na podstawie zastrzeżeń, wydawanych przez Prezydium GRN, a następnie po dokonaniu obujskiej sprzedaży w Łodzi po cenach pasarskich. Jak ustalono w śledztwie, świadek Smichowi dostarcza: Janina Denys, Stefan Knap, Józef Wawrzyniak, Wacław Wawrzyniak, w Lublińku, pow. Łódź. Za każde zastrzeżenie Smich płacił swym „dostawcom” po 500 zł.

Kronika partyjna

DZIELNICA STAREMIEJSKA powiadoma i I sekretarzy podstowowych i oddziałowych organizacji partyjnych, że w dniu 23 bm., o godz. 14, w sali konferencyjnej KD przy ul. Rewolucji 1905 r. nr 45 odbędzie się narada na temat „Odmienienie uchwały KC w sprawie Planu Świeżego i ankiety sprawozdawczej” (rozprawy).

Obecność sekretarzy obwodowych (za wyjątkiem tych, którzy brali udział w seminarium w KC ZPRM).

DZIELNICA WIDZEW: dzień, o godz. 16, w sali KD, ul. Spitalna 57 odbędzie się seminarium dla wykładców i instruktorów politycznych, oraz I roku historii ruchu robotniczego.

W dniu 23 bm., o godz. 16, w sali KD odbędzie się seminarium dla wykładców II roku historii ruchu robotniczego, oraz dla wykładców III roku historii ruchu robotniczego.

DZIELNICA CHOJNY: dzień, o godz. 16, odbędzie się seminarium dla wykładców I roku historii ruchu robotniczego, oraz dla wykładców II roku historii ruchu robotniczego.

DZIELNICA ŚRODMIEŚCIE: Wydział Propagandy KC Średniemiasta zawiadamia wykładców II roku historii ruchu robotniczego, że seminarium grupy tow. tow. Bergmana i Porosa na temat „Uchwała Istotowa KC ZPRM” odbędzie się w dniu 23 bm., o godz. 15, w Dzielnicowym Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy ul. Piotrkowskiej 194.

W dniu 23 bm., o godz. 16, odbędzie się seminarium dla wykładców I roku historii ruchu robotniczego, oraz dla wykładców II roku historii ruchu robotniczego.

W dniu 23 bm., o godz. 16, odbędzie się seminarium dla wykładców I roku historii ruchu robotniczego, oraz dla wykładców II roku historii ruchu robotniczego.

W dniu 23 bm., o godz. 16, odbędzie się seminarium dla wykładców I roku historii ruchu robotniczego, oraz dla wykładców II roku historii ruchu robotniczego.

W dniu 23 bm., o godz. 16, odbędzie się seminarium dla wykładców I roku historii ruchu robotniczego, oraz dla wykładców II roku historii ruchu robotniczego.

W dniu 23 bm., o godz. 16, odbędzie się seminarium dla wykładców I roku historii ruchu robotniczego, oraz dla wykładców II roku historii ruchu robotniczego.

W dniu 23 bm., o godz. 16, odbędzie się seminarium dla wykładców I roku historii ruchu robotniczego, oraz dla wykładców II roku historii ruchu robotniczego.

W dniu 23 bm., o godz. 16, odbędzie się seminarium dla wykładców I roku historii ruchu robotniczego, oraz dla wykładców II roku historii ruchu robotniczego.

W dniu 23 bm., o godz. 16, odbędzie się seminarium dla wykładców I roku historii ruchu robotniczego, oraz dla wykładców II roku historii ruchu robotniczego.

W dniu 23 bm., o godz. 16, odbędzie się seminarium dla wykładców I roku historii ruchu robotniczego, oraz dla wykładców II roku historii ruchu robotniczego.

W dniu 23 bm., o godz. 16, odbędzie się seminarium dla wykładców I roku historii ruchu robotniczego, oraz dla wykładców II roku historii ruchu robotniczego.

W dniu 23 bm., o godz. 16, odbędzie się seminarium dla wykładców I roku historii ruchu robotniczego, oraz dla wykładców II roku historii ruchu robotniczego.

W dniu 23 bm., o godz. 16, odbędzie się seminarium dla wykładców I roku historii ruchu robotniczego, oraz dla wykładców II roku historii ruchu robotniczego.

W dniu 23 bm., o godz. 16, odbędzie się seminarium dla wykładców I roku historii ruchu robotniczego, oraz dla wykładców II roku historii ruchu robotniczego.

W dniu 23 bm., o godz. 16, odbędzie się seminarium dla wykładców I roku historii ruchu robotniczego, oraz dla wykładców II roku historii ruchu robotniczego.

W dniu 23 bm., o godz. 16, odbędzie się seminarium dla wykładców I roku historii ruchu robotniczego, oraz dla wykładców II roku historii ruchu robotniczego.

